Cena numeru 20 gr.

Nr. 220 Niedziela 25 września 1927 roku. Rok 6.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 630421

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nad czem radzą w Genewie?

GENEWA. 24.9. (PAT). W ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi podczas dyskusji nad wynikami wszechświatowej konferencji gospodarczej oraz w sprawie utworzenia stałego komitetu doradczego, zabrał głos delegat szwedzki, który doradzał natychmiast zabrać się do dzieła, aby jak najrychlej osiągnąć przywrócenie pokoju gospodarczego. Sprawozdanie drugiej komisji w tej sprawie przyjęte zostało jednogłośnie.

Następnie Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie belgijskiego senatora de Brouckere'a w sprawie przygotowań do zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojoniowej. Mówca przedstawił obszernie rezultaty prac komisji przygotowawczej jak również wyniki obrad komisji rozbrojoniowej. De Brouckere zapewniał, iż na uciążliwej drodze przygotowania konferencji przebyto zostały dalsze etapy.

Z kolei Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie w głosowaniu rezolucję polską, oświadczającą, że wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabronioną oraz, że dla regulowania zatargów wszelkiego rodzaju winny być użyte wszystkie istniejące środki pokojowe Zgromadzenie oświadczyło zarazem, iż wszystkie państwa, będące członkami Ligi, obowiązane są stosować się do powyższych zasad.

Próba zamachu na pociąg.

LWÓW. 24.9. W nocy z czwartku na piątek straż na linji kolejowej w Stanisławowie w kierunku Jamnicy na szlaku Lwów - Stanisławów ujrzała na torze leżącą w poprzek belkę żelazną, która była przymocowana do szyn. Wkrótce potem znaleziono opodal taką samą belkę na równoległym torze szlaku Stanisławów-Stryj w ten sam sposób przytwierdzoną do szyn. Z obu szyn belki żelazne usunięto i przeszkodzono w ten sposób wykolejeniu się pociągu. Technika wykonaniu zbrodni jest identyczna w obu wypadkach i wykonana ze znajomością rzeczy, co wskazuje, że w obu wypadkach działała jedna i ta sama banda.

Lewinowi się znów lot nie udał.

WIEDEŃ. 24.9. (AW). Wczoraj około godz. 6 po poł. wylądowali na lotnisku Aspern Charles Lewin i lotnik angielski Hincliff, którzy wystartowali zrana z Londynu na samolocie „Miss Columbia" zamierzając ustanowić nowy rekord trwałości lotu, lecąc bez lądowania do Karahi w Indjach. Wskutek zepsucia się śmigi lotnicy zmuszeni byli do lądowania w Wiedniu. Wobec licznie zebranych dziennikarzy Lewin opowiadał o swym locie z Londynu do Wiednia, który przebył z powodu złych warunków atmosferycznych w długim stosunkowo czasie 10 godzin. Lewin nie wyraża żadnego żalu z powodu nieudania się ustanowienia nowego rekordu. Jutro lotnicy udają się w dalszą drogę. Na wiosnę przyszłego roku zamierza Lewin spróbować lotu z Europy do Ameryki, co przy obecnym stanie pogód jest, zdaniem Lewina, szaleństwem.

Ponowny pożar przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

ŁÓDŹ. 24.9. (Tel. wł. „Głosu Tryb." W związku z groźnym pożarem, jaki miał wczoraj w nocy miejsce przy ul. 28 p. Strz. Kan. w Łodzi, a szczegóły którego znajdą czytelnicy w dzisiejszym numerze, dowiadujemy się w ostatniej chwili drogą telefoniczną że pożar ten, który już wczoraj uważano za zlokalizowany, wybuchł z żywiołową siłą dzisiaj w nocy o godz. 1.40, obejmując przyległe budynki.

Bliższych szczegółów narazie brak.

6 nowych katastrof lotniczych.

POZNAŃ. 24.9. (Tel. wł. „Głosu Tryb."). Dziś około 10.30 w okolicach Ławnicy nastąpiła katastrofa lotnicza. Dostawszy się w korkociąg runął na ziemię samolot należący do 3 p. lotniczego. Pilot por. Tischler doznał ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala.

Londyn. 24.9. (PAT). W dniu dzisiejszym na wysokości 500 stóp nad aerodromem Duxford nastąpiło zderzenie dwóch samolotów. Oba aparaty spadły na ziemię całkowicie zniszczone. Dwaj lotnicy jednego z tych aparatów wyszli niemal bez szwanku, natomiast pilot drugiego aparatu chociaż bezzwłocznie wyciągnięty z pod szczątków samolotu, zmarł w drodze do szpitala.

LONDYN. 24.9. (PAT). W okolicy Leeds miała dziś miejsce katastrofa samolotowa, której ofiarą padła pewna pasażerka.

BIAŁOGRÓD. 24.9. (PAT). Na lotnisku w Nowisadzie w czasie egzaminu lotnik porucznik Vassicz, odbywający lot na aparacie Bregueta, uległ zwęgleniu w następstwie zapalenia się motoru.

BOURNEMOUTH. 24.9. (PAT). Wskutek burzy spadły dziś w okolicy Molo dwa hydroplany, należące do oddziału wywiadowczego królewskiej eskadry pobrzeżnej. Jeden hydroplan jest lekko uszkodzony. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

KRÓLEWIEC. 24.9. Katastrofy lotnicze w Niemczech mnożą się. Po wczorajszem nieszczęściu, którego ofiarą padł ambasador niemiecki w Waszyngtonie, Malzahn, nastąpiła wczoraj nowa katastrofa we Wschodnich Prusach na linji napowietrznej Rastenburg - Neidenburg. Dwupłatowiec sportowego towarzystwa lotniczego w Berlinie spadł na tej linji w pobliżu Sorquitten. Pilot Rosen oraz jego towarzysz odnieśli ciężkie rany. Jeden z nich uległ zgnieceniu klatki piersiowej i złamanu nogi, drugi odniósł ciężkie rany.

Koennecke wytrwale leci naprzód!

ANGORE. 24.9. (PAT). Lotnik Koennecke odleciał do Bassory, dokąd powinien przybyć wieczorem.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec na Górnym Śląsku.

KATOWICE. 24.9. (Tel. wł. „Głosu Tryb."). Władze bezpieczeństwa wykryły wczoraj znowu szajkę szpiegowską, pracującą na rzecz niemieckiej ekspozytury w Bytomiu, która rozwijała w ostatnich czasach bardzo żywą działalność. Aresztowany został 28-letni Wiktor Bednarek, polak, b. urzędnik bankowy, który od dłuższego czasu trudnił się zawodowo szpiegostwem wojskowym na rzecz Niemiec. Operował on przeważnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, usiłując zbierać ważne informacje co do uzbrojenia technicznego, uposażenia i pogotowie mobilizacyjnego poszczególnych formacyj wojskowych, wreszcie, co do organizacji przysposobienia wojskowego na terenie D.O.K. Kraków Bednarek został aresztowany w chwili przekraczania granicy niemieckiej za fałszywą kartą cyrkulacyjną. W czasie aresztowania próbował on stawić czynny opór, grożąc rewolwerem. Jednocześnie z Bednarkiem aresztowano dwie inne osoby, których nazwiska trzymane są tymczasem w tajemnicy.

Aresztowany szpieg niemiecki Bednarek posiada za sobą pokaźną przeszłość kryminalną. Pracował on w komisarjacie plebiscytowym w Sosnowcu, i już wówczas dostarczał Niemcom informacji polityczne i wojskowe. Wyrokiem sądu w Królewskiej Hucie skazany został w r. 1926 za defraudację na 4 lata ciężkiego więzienia, lecz po odsiedzeniu 2 lat zdołał zbiec do Niemiec, gdzie odrazu przeszedł na służbę szpiegowską i po odpowiednim wyszkoleniu wysłany został do Polski. Bednarek podlegał bezpośrednio placówce wywiadowczej w Bytomiu, pozostającej pod kierownictwem komisarza policji Radkiego, zamieszkałego w Bytomiu, Gerichtsstrasse 9.

Ujawnienie nowej afery szpiegowskiej wywołało wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe wielkie poruszenie. Powszechnie komentuje się fakt, iż w ostatnim okresie niemiecki wywiad wojskowy wykazuje znaczną aktywność nasyłając do Polski coraz to nowych szpiegów, rekrutujących się przeważnie za zdeklasowanych jednostek. Funkcje niemieckiej służby informacyjnej podzielone są pomiędzy policją polityczną, a wojskowość. We Wrocławiu przebywa kierownik wywiadu niemieckiego na odcinku południowo - wschodnim kpt. Kriebel, oficer informacyjny przy II. dywizji Reichswehry. W Gliwicach znajduje się ekspozytura wywiadowcza, na której czele stoi komisarz policji Hartmann, a w której pracują komisarze policji Matzner i Mann. Na czele ekspozytury bytomskiej stoi komisarz policji Radke. Wszystkie wspomniane placówki rozwijają ostatnio bardzo intensywną działalność i mimo szeregu niepowodzeń usiłują w dalszym ciągu opasać polski Śląsk siecią ajentur szpiegowskich.

Jeden z tych nielicznych, którym się loty udają.

MOSKWA. 24.9. (AW). Lotnik sowiecki Szestakow powrócił do Moskwy ze swego lotu na DalekiWschód W ciągu 186 godzin lotu, wliczając w to postoje, Szestakow przebył drogę, wynoszącą 22.000 km.

Katastrofa kolejowa we Włoszech.

RZYM. 24.9. (AW). Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wpadł pociąg towarowy na stacji Rzym - Tibur na przybyły właśnie pociąg specjalny, który przywiózł z Brescii byłych kompatantów. Dwa wagony pociągu specjalnego zostały zupełnie zniszczone. Pozostałe poważnie uszkodzone. Rannych jest około 50-ciu osób, w tem 10 ciężko.

Klęska powodzi w Anglji.

LONDYN. 24.9. (PAT). Długotrwałe deszcze spowodowały wylewy rzek w Anglji północnej, w wielu miejscowościach Szkocji i w Irlandji północnej. Wylewy wyrządziły znaczne szkody materjalne niszcząc zbiory i zatapiając znaczną ilość inwentarza żywego. Na wielu linjach kolejowych i drogach publicznych musiano przerwać komunikację. Na linji kolei London Midland and Scottish Railway, na przestrzeni od Glasgowa do Crewe, wynoszącej przeszło 250 mil, tor kolejowy i pobliskie okolice zalane są woda, głębokość której w pewnych miejscach wynosi 5 — 6 cali.

Groźny pożar pod Krynica.

KRAKÓW. 24.9. (PAT). W piątek o godz. 7-ej wieczorem wybuchnął w Muszynie pod Krynicą groźny pożar, skutkiem którego spłonęło 8 domów wraz ze sklepami. Straty wynoszą około półtora miljona złotych.

Schwytanie groźnego bandyty.

LWÓW. 24.9. (Tel. wł. „Głosu Trybunalsk.") Donszą tu ze Stryju, że w pobliżu miasteczka Tłuste, dwaj głośni na miejscowym terenie bandyci próbując zbiec przed prześladowaniem policji po dokonaniu nowego napadu rabunkowego, zostali otoczeni przez patrol policji państowwej. W czasie strzelaniny, która wówczas się wywiązała jeden z bandytów Proskurniak padł od kuli karabinowej, towarzysz zaś jego Markus został ciężko ranny i dostał się w ręce policji.

Sprawcy zabójstwa w poselstwie sowieckiem opuścili granice Polski.

WARSZAWA. 24.9. Sprawcy zabójstwa w gmachu poselstwa sowieckiego, dokonanego na osobie Trajkowicza, a mianowicie funkcjonarjusze tego poselstwa, Gusiew i Szlecer, po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego Wituńskiego, zmuszeni zostali, stosownie do żądania naszych władz państwowych, do opuszczenia granic państwa.

Studja nad naszym materjałem emigracyjnym.

(Co mówi o robotniku polskim dr. René Martial).

Przedstawiciel naszej redakcji uzyskał rozmowę z p. dr. Rene Martial, znanym hygienistą i psychologiem, który przybył do Polski na zaproszenie p. ambasadora Chłapowskiego dla przeprowadzenia studjów nad psychiką naszych robotników, głównie rolnych, w celu usunięcia przyczyn niezadowolenia imigrantów polskich we Francji.

— Jak długo bawi p. doktór w Polsce?

— Jestem tu już od dni dwudziestu. Objechałem dotąd Poznańskie i Pomorze, poznałem również dobrze Warszawę i dziś właśnie wyjeżdżam dalej: najpierw na teren woj. Lwowskiego, a potem Krakowskiego.

— W jaki sposób realizuje pan swój zamiar poznania duszy naszego robotnika?

— Robię to przez bliską z nim styczność. We Francji objechałem już wszystkie departamenty, w których pracuje robotnik polski, obecnie zamierzam zrobić to samo w jego ziemi ojczystej. Poznałem już tutaj wiele wsi i dworów, byłem w kilku okręgach przemysłowych i widziałem, jak pracuje i jak żyje robotnik polski. Starałem się poznać jego umysłowość, sfery pragnień i upodobań, aby przyjechawszy do Francji powiedzieć naszym obywatelom, co winni robić i jak postępować, aby robotnik obcy czuł się dobrze przy nowym warsztacie pracy. Żywię bowiem niezłomne przeświadczenie, które potwierdzały również wyniki moich studjów nad emigracją prowadzone od r. 1913, iż emigracji nie należy traktować wyłącznie jako zagadnienia ekonomicznego, w pierwszym rzędzie, jest to zagadnienie psychologiczne, dotąd zawsze usuwane na plan drugi.

— Dlaczego jednak we Francji, gdzie zachodzi z jednej strony proces depopulacji, z drugiej urbanizacji, nie umiano dotąd stworzyć takich warunków pracy na roli, które byłyby pociągające dla robotników -cudzoziemców?

— Przyczyny tego leżą, zdaniem mojem, przedewszystkiem w samej strukturze gospodarstw rolnych we Francji, która, jak wiadomo, nie posiada zupełnie wielkiej własności, jak np. Polska, gdy do dziś dnia po wielu dworach panują zupełnie patrjarchalne stosunki, a robotnik jest faworyzowany. Inaczej zupełnie, co wielokrotnie wykazały już syndykaty rolnicze, wygląda praca robotnika rolnego w małem gospodarstwie, jak również jego stosunek do chlebodawcy. Nadto wielkie różnice w umysłowości Polaków i Francuzów w ich sposobie życia wpływają ujemnie na samopoczucie Polaków, w zmienionych warunkach pracy: aby to usunąć, należy właśnie zapoznać się z psychologją robotnika polskiego i stworzyć mu, w miarę możności takie warunki życia, jakie miał u siebie — wreszcie, brak wielu zdobyczy socjalnych, których nie osiągnęła jeszcze odradzająca się powoli Francja, przyczynia się również niemało do złych warunków pracy nietylko dla przybyszów, lecz i dla pracowników własnych. Ale zarówno rząd francuski, jak i społeczeństwo rozumieją te braki i dążą do ich usunięcia. Nie można jednak osiągnąć tego odrazu. Już dziś w wielu departamentach czynione są próby podniesienia nietylko bytu materjalnego napływowych sił roboczych, lecz również stworzenia takich warunków, które są niezbędne dla duchowego i moralnego rozwoju każdego narodu. W tej sprawie odbyłem w Warszawie z przedstawicielami rządu szereg konferencji, chcąc być należycie poinformowanym o żądaniach, jakie te czynniki ze swej strony wysuwają.

— W jakim kierunku szły te rozmowy?

— Przedewszystkiem podkreślałem, że nie jest prawdą, aby ludność polska we Francji była w jakibądź sposób upośledzona w swych prawach religijnych. Na konferencji z ministrem oświaty zaznaczyłem, że rząd francuski rozważa realnie możliwość stworzenia we Francji szkół polskich i że istniejące do niedawna obawy, iż akcja taka równałaby się tworzeniu państwa w państwie, dziś już nie istnieją. Rząd bowiem stoi na stanowisku, że tylko zadowolone jednostki mogą stać się lojalnymi mieszkańcami danego państwa. Na zakończenie tych rozważań muszę dodać, że i ze strony robotników polskich, którzy są naogół dość zepsuci, i niekiedy zbyt szybko upadają na duchu, potrzeba dobrej woli, aby współżycie i współpraca z narodem francuskim była możliwa.

— Słyszałem, że p. doktór przebywał czas dłuższy w północnej Afryce i zna dokładnie warunki tamtejszej pracy. Czy odpowiadałaby ona robotnikowi polskiemu i czy można by tę część Afryki uważać za teren dogodny dla imigracji naszej?

— Afrykę Północną, ze względu na bardzo ciężkie warunki klimatyczne, należy uznać za teren dla imigracji bardzo ryzykowny, niemniej jednak możliwy dla jednostek zdrowych o silnej kompleksji i młodych; mężczyźni po ukończeniu 35 lat, kobiety zaś po 25 latach nie powinny tam wyjeżdżać, bo przystosowanie się do tamtejszego klimatu będzie już dla nich ciężkie. Młodsi natomiast dadzą sobie radę. I po pierwszych kilku latach bardzo ciężkich mogą dojść do dużych rezultatów, tem więcej, że warunki materjalne są tam bardzo dobre.

— Nie chcąc już dłużej pana doktora trudzić, proszę o jedną jeszcze odpowiedź: — jakie są wrażenia pana z pobytu w Polsce?

— Jaknajlepsze. Jestem wprost zachwycony i ludźmi, i stosunkami, i pięknem waszej ziemi.

I tu wyciąga dr. Martial gruby zeszyt i pokazuje mi szereg szkiców, przez siebie robionych z naszych miast i wsi. Twierdzi, że do Polski warto przyjeżdżać, nietylko poto, aby obejrzeć Zakopane, o którem ze wszech stron słyszy; inne zakątki kraju są również śliczne i wzbudziły w nim taki zachwyt, że niedługo znów do Polski przybędzie.

Podkreśla również z całą serdecznością gorącą opiekę i pomoc, jakiej doznał od zarządu miesięcznika „Turysta", którego redakcja ułatwia mu i umila pobyt w Polsce.

Wieści z kraju.

List Marszałka Piłsudskiego do Marszałka Sejmu Rataja w sprawie dekretów prasowych.

Dnia 23-go bm. w godzinach popołudniowych doręczone zostało p. marszałkowi Sejmu pismo treści następującej:

„Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20 września 1927 r. L. 5109, zawiadamiające, że w dniu 19-go września 1927 roku Sejm zgodnie z art. 44, ustęp ostatni, Konstytucji, powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. URP. Nr. 45 poz. 398 i 399), mam zaszczyt w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości zakomunikować, co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstawy konstytucyjnej, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44, ustęp ostatni, Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, w formie uproszczonej, w drodze zwykłej uchwały sejmowej. Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy, tylko nowym aktem ustawodawczym, z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji tak samo, jak w wypadkach, określających uprawnienia Seimu w art. III, ustęp 3, i w art. 49 ustęp 2, jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano wydając ustawę z dnia 15-go grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 128 poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne jeszcze i z tego względu, że, na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. W tym stanie prawnym, rozporządzenia, wymienione na wstępie, nie utraciły mocy obowiązującej".

Prezes Rady Ministrów

(—) **Józef Piłsudski.**

Kto nam daje pożyczkę zagraniczną?

Pożyczkę zagraniczną dla Polski przygotowują cztery wielkie amerykańskie instytucje pieniężne, do których dołączył się szereg banków europejskich. Do grupy amerykańskiej należą banki akcyjne: Chaise National Bank of New-York, Guaranty Trust Company of New-York, Bankers Trust Company oraz dom bankowy Blair and Co, który nie będąc towarzystwem akcyjnem niema prawa przyjmowania wkładów i, natomiast emituje papiery lokacyjne. Najważniejsze pozycje bilansowe z r. ub. wspomnianych wyżej banków przedstawiają się w dolarach amerykańskich następująco: Chaise National Bank na dzień 30. VI. 1926: suma bilansowa 931.650.714 w pasywach, wkłady 813.425.870, kapitał wpłacony 40 milj., rezerwy i zyski 36.764.122, w aktywach, portfel wekslowy i pożyczki 457.272.583, gotowizna w kasie i należności w bankach 338.748.205 Guaranty Trust Co na dzień 25. III. 1926: suma bilansowa 598.815.030, w pasywach, wkłady 486.999.479, kapitał 25.000.000, fundusz zapasowy 15.000.000, niepodzielone zyski 7.588.158, w aktywach, gotówka w kasie i należności w bankach 117.182.398, pożyczki i weksle 350.815.733; kredyty akceptowe 40.208.060; Bankers Trust Co na dzień 25. III. 1926; suma bilansowa 462,503,558, w pasywach wkłady i rachunki bieżące 368.189.752, kapitał 20.000.000, fundusz zapasowy i zyski 32.707.188, w aktywach gotowizna w kasie i należności w bankach 66.530.833, pożyczki i dyskonto 231.511.305, akcepty 14.478.191. Dom bankowy Blaird and Co perjodycznych bilansów nie ogłasza.

Wielki pożar w Łodzi.

W ubiegły piątek około godziny 11 wieczorem nad zachodnią dzielnicą Łodzi zajaśniała krwawa łuna pożaru. W chwilę później zagrały jękliwie syreny fabryczne, obwieszczając miastu pożar.

Ogień objął olbrzymi budynek 3-piętrowy przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich 61/63, w którym połowę gmachu zajmowała tkalnia M. Sztraucha, czynna na dwie zmiany oraz przędzalnia braci Sz. i N. Ryba.

Pożar objął przędzalnie braci Ryba. — Ogień szerzył się z zastraszającą szybkością i w ciągu niespełna 15 minut objął całą przędzalnię oraz zaczął zagrażać poważnie tkalni Sztraucha i znajdującej się na tymże terenie fabrycznym przędzalni Gliksmana.

Pierwszy zauważył płomienie dozorca i miast zaalarmować straż ogniową, zaczął alarmować trąbką. Straż Ogniową zawiadomili dopiero mieszkańcy sąsiedniego domu.

Pierwszy na miejsce pożaru przybył II oddział straży, a w ślad za nim I, III, IV V, VI i X. Ratować płonącą przędzalnię było rzeczą niemożliwą. Okropny żar, kłęby gryzącego dymu i deszcz iskier oraz płonących głowni, rozsiewanych wokoło w promieniu kilkudziesięciu metrów utrudniał dostęp.

Energiczną akcję zatem, spoczywającą w sprężystych rękach komendanta straży dr. A. Grohmana, skierowano do zabezpieczenia sąsiednich fabryk. Węże i hydranty pracowały niezmordowanie, tłumiąc palące się już dachy na sąsiednich budynkach.

Około godziny wpół do 12-ej pożar wzmógł się. W tej też chwili zaczęły zapadać się podłogi i przepalone maszyny. Snopy iskier strzeliły w powietrze ze zdwojoną siłą. Pożar zaczął obejmować tkalnię Sztraucha. Poczęto z niej wyrzucać bele gotowego towaru i surowce. Akcję straży zwrócono w tym kierunku i w kilka minut później tkalnię zabezpieczono przed ognistemi językami należycie.

Zachłanny żywioł, podsycany materjałami łatwopalnemi, zaczął również zagrażać położonemu z prawej strony drewnianemu domkowi, jak gdyby przylepionemu do bocznej ściany płonącej fabryki.

Mieszkańcy drewniaka, uboga rodzina ogrodników, zaczęła wyrzucać z zagrożonego budynku sprzęty i pościel, wynosić rozespane, płaczące dzieci. Drewniak ten udało się straży również ocalić od pożogi.

Po przepaleniu się i runięciu podłogi i sufitów, około godziny 1 w nocy pożar zaczął przygasać. Zaś około godziny 3 nad ranem zlikwidowano go zupełnie.

Pogotowie straży czuwało nad dymiącemi zgliszczami do rana. Na miejscu pożaru byli obecni przedstawiciele władz bezpieczeństwa publicznego w osobach komisarza rządu p. Iżyckiego, komendanta policji wojewódzkiej insp.. Foerstera, komendanta policji na m. Łódź insp. Niedzielskiego, naczelnika Urzędu Śledczego nadkomisarza Weyera oraz kierowników poszczególnych komisarjatów. Tłumy ludu cisnącego się do ognia powstrzymywał kordon policji pieszej i rezerwa konna.

Przyczyny ognia narazie nie ustalono,. Przędzalnia nie była czynną. Remontowano ją i montowano maszyny w zamiarze uruchomienia w najbliższym czasie. Straty olbrzymie.

Zbrodniczy napad na Bałutach.

Przy ulicy Wolborskiej 33 w Łodzi we frontowym lokalu mieści się zakład krawiecki niejakiego Jachimowicza. Onegdaj około godziny 10 wieczorem, gdy krawiec zajęty był wykańczaniem powierzonej mu pracy, do zakładu wpadła zakrwawiona kobieta, która błagała krawca, by ją ukrył.

Przerażony krawiec zamknął czemprędzej drzwi wejściowe na klucz, sam zaś schronił się wraz z

rodziną w sąsiednim pokoju, obawiając się przybycia napastników. Po kilku minutach do zakładu wpadli jacyś mężczyźni. Gdy drzwi jednak nikt nie otwierał, napastnicy wyłamali je siłą i poczęli zadawać kobiecie potężne razy nożami. Po chwili straciła ona przytomność i padła na ziemię.

Na odgłos awantury przed domem zgromadziły się tłumy ciekawych. Nim przybyła policja napastnicy zbiegli. Ciężko ranną kobietę lekarz pogotowia odwiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Policja przeprowadziła obławę w melinach złodziejskich tej okolicy i aresztowała szereg podejrzanych o udział w napadzie osobników.

Dalsze śledztwo trwa.

A. Kołłontaj na wystawie w Katowicach.

Szczególnie ładny i gustownie urządzony pawilon wystawiła na Ogólnokrajowej Wystawie w Katowicach znana firma Eryk A. Kołłontaj, fabryka chemiczna, Katowice-Brynów. Firma ta wystawia oprócz swego znanego mydła marki „Kołłontaj z pralką" także proszek mydlany „Boraxil", mydła toaletowe, szare mydło (maziste) oraz szkło wodne. Każda gospodyni domu otrzymuje tamże próbki wyrobów wspomnianej firmy w bardzo oryginalnym i kosztownym pudełeczku, co wszędzie znajduje wielkie uznanie.

Z Piotrkowa i okolicy.

Przymus wodociągowy i kanalizacyjny.

W tych dniach odbyła się w związku miast konferencja w sprawie poczynienia starań u czynników rządowych, aby wydanie ustawy wodociągowej i kanalizacyjnej możliwie przyśpieszyć. Ustawa wspomniana wprowadzałaby przymus wodociągowy i kanalizacyjny w tych 10 miastach, w których T-wo Ulen et Co. prowadzi roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Należą do nich: Lublin, Radom, Częstochowa i Piotrków, gdzie roboty są już na ukończeniu, oraz Sosnowiec, Kielce, Zgierz, Otwock Dąbrowa Górnicza i Ostrów Wielkopolski, gdzie się niedawno rozpoczęły.

Dla innych miast sprawy wodociągów i kanalizacji będą objęte ogólną ustawą budowlaną, które ministerstwo robót publicznych opracowuje.

Na podstawie wyników obrad, jakie delegaci Związku Miast przeprowadzili w ministerstwie robót publicznych i min. spraw wewn. należy oczekiwać, że ustawa wodociągowa i kanalizacyjna wyjdzie w ciągu najbliższych miesięcy w drodze rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Przepisy wykonawcze do ustawy zostaną wydane przez poszczególne rady miejskie: w ten sposób będzie w niedługim czasie uregulowana jedna z najpilniejszych spraw, decydująca o stanie hygienicznym miast.

Zagadnienie nowej Hali Targowej.

W ostatnich czasach umysły obywateli naszego grodu zainteresowały się Nową Halą Targową. Wobec tego chciałbym nieco powiedzieć o celu i roli, jaką spełnia w życiu gospodarczem społeczeństwa Hala Targowa. Otóż znaczenie hal łącznie z rynkiem przyległym było doceniane już od zamierzchłej przeszłości. Zarządy miast i grodów zrozumiały, że niezbędnem jest tworzenie ośrodowisk handlu, zaopatrujących miasteczka i wsie w produkty potrzebne. Przez handel ześrodkowany można było ująć całą wymianę w pewne karby umożliwiające kontrolę, która usuwała wszelkie nadużycia czy to pod względem stanu zdrowotnego artykułów spożywczych, czy też pod względem pochodzenia i ceny towarów. Koncentracje handlu przy nowocześnie urządzonych halach i dzięki stałemu nadzorowi komisyj sanitarnych przyczyniają się w wielkim stopniu do zdrowotności mieszkańców danego miasta. Co zaś do ceny, to wiemy, iż jest pojęciem względnem i zależy od podaży artykułów ze strony sprzedających i popytu na nie nabywców. Handel w dowolnych miejscach miasta nie mógłby sprostać temu zadaniu, gdyż cena byłaby różna, w zależności od miejsca, wyższa tam, gdzie danych towarów zabrakłoby, niższa natomiast, gdzie byłoby ich zadużo. Podobne zjawisko działa destrukcyjnie w społeczeństwie, szerząc niezadowolenie u tych, którzy sprzedali towar za bezcen, natomiast wzbogacając przypadkowo innych sprzedających za drogo. Za handlem skupionym przemawiają inne jeszcze względy jak: dogodność w wielkim wyborze pozwalającym zaopatrzyć się we wszelkie potrzeby przy najmniejszej stracie czasu na chodzenie i następnie względy higjeniczne z powodu niezabrudzenia ulic wszelkiemi odpadkami z wozów.

Jak wielce zaś wpływają zdrowe artykuły spożywcze i utrzymywanie czystości w miastach na zdrowotność tychże, jest choćby to, że zgony w wielkich miastach zagranicznych na gruźlicę są stosunkowo dużo niższe niż u nas po wsiach. Czyż stale hale odkryte na wszelkie działanie wiatru i kurzu pokrywającego wszystkie produkty mogły zadość uczynić teraźniejszym przepisom higjenicznym? Nawet manufaktura gnieżdżona po różnych stęchłych piwnicach i podziemiach rozsiewała miljony zarazków między społeczeństwem, nie mówiąc o tem, że towar był pożerany przez mole itp. owady.

Nowa Hala wybudowana podług najnowszych wskazań technicznych i konstrukcyjnych odpowiada wszelkim wymaganiom higjenicznym. Dach oszklony zabezpiecza całkowicie od kurzu i wiatru, umożliwiając jednocześnie dobroczynnemu działaniu promieni słonecznych. Posadzki i ściany wyłożone kostką są b. dogodne do mycia, będąc zaś śliskiemi i nie mając wgłębień uniemożliwiają wszelkiemu gromadzeniu się brudów. Wytwórnia lodu sztucznego usunie niebawem całkowicie z rynku tutejszego lód ze stawów, pełen chorobotwórczych zarodków. Dowiedzionem jest, iż zarodki te wytrzymują zimno do 40 stopni i wraz z topnieniem lodu odzyskują siły i czynią spustoszenie w szeregach ludzkich. Mięso zaś trzymane dotychczas w mieście wprost na lodzie pęcznieje, traci na odżywczości i staje się mniej odporne na psucie. Natomiast w sztucznych mroźniach w podziemiach Hali mięso dużo zyskuje na wartości odżywczej niż wprost z uboju idąc do konsumpcji. Ceny straganów, jatek itp. podane przez prasę są nieścisłe o tyle, iż były to, ceny pierwotne, a więc orjentacyjne. Obecnie wahają się wewnątrz Hali od złotych 10 do 50, sklepy na zewnątrz od łz. 60 do 100, w stosunku miesięcznym.

Wziąwszy pod uwagę wielkie udogodnienia zastosowane, jak również brak odstępnego praktykowanego w mieście, przyjdziemy do przekonania, iż ceny powyższe nie są wygórowane. Widzimy więc z tego wszystkiego, że działalność Zarządu Miasta idąca w kierunku postępu w rozwoju kulturalnym była dobrze powziętą i wykonaną.

M.

Na powodzian.

Przypuszczenia, że akcję na powodzian będzie można prowadzić na terenie Piotrkowa i powiatu w ciągu października, okazały się mylne: oto w dniu wczorajszym przewodniczący piotrkowskiego powiatowego komitetu zbierania ofiar na powodzian w Małopolsce p. starosta Kaczyński otrzymał zawiadomienie z centralnego komitetu, że ostateczne obliczenie należy nadesłać do stolicy najdalej w dniu 7 października rb.! Wobec powyższego wszystkie imprezy zostaną znacznie przyśpieszone: w pierwszym rzędzie instytucje, które otrzymały listy, są proszone o energiczne zbieranie ofiar, następnie Powiatowy Komitet zwraca się za naszem pośrednictwem, do komitetów gminnych, o najśpieszniejsze zbieranie ofiar w gotówce i w naturze i dostarczenie do Piotrkowa do dnia 7 października rb. włącznie.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu wczorajszym w gabinecie p. starosty uzupełniono spis firm i instytucji, które już w poniedziałek otrzymają listy ofiar. Z ust członka Komitetu, dowódcy 25 p. p., p. pułkownika Kowzana dowiedzieliśmy się, że wszyscy p. p. oficerowie tego pułku w liczbie 53 dobrowolnie opodatkowali się na rzecz powodzian po zł. 10 od osoby; dalej p. p. podoficerowie z Piotrkowa i Tomaszowa przeznaczają na tenże cel po zł. 2; agitacja jest prowadzona i pomiędzy szeregowcami 25 p.p.

We wtorek w dniu 27 bm. o godzinie 19 minut 30 w sali im. Kilińskiego staraniem podoficerów 25 p. p. odbędzie się wieczór wokalno - muzykalny, z którego całkowity dochód został przeznaczony na rzecz powodzian.

Artyści teatrów „Czary" i „Odeon' sami zgłosili się do redakcji „Głosu Trybunalskiego" z oznajmieniem, że są gotowi dać przedstawienie na powodzian całkiem bezinteresownie. Komitet skwapliwie przyjął ofiarę p. p. artystów i prawdopodobnie już w sobotę w dniu 1 października rb. odbędzie się wspaniałe przedstawienie teatralne w sali im. Kiliskiego z udziałem koncertowej orkiestry 25 p. p. pod batutą por. Aleksandra Niemirowskiego.

Wydatną pomoc w urządzeniu przedstawień kinematograficznych okazuje Dyrekcja „Czarów". Musimy podnieść z uznaniem zrozumienie, jakie zawsze znajdują poczynanie instytucji filantropijnych u właścicieli kino - teatru „Czary".

Szczegóły pożaru we wsi Krężno.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o pożarze we wsi Krężno gm. Krzyżanów.

Okazuje się, że dniu 23-go b. m. o godz. 22 m. 15 wybuchł gwałtowny pożar w zagrodzie gospodarza Antoniego Gruchały. Próżno jednak mieszkańcy wsi usiłowali stłumić ogień w zarodku. Płomienie z błyskawiczną szybkością przeniosły się na sąsiednie zabudowania, ogarniając coraz szersze kręgi. Pomimo energicznej akcji straży pastwą ognia padły stodoła i obora należące do Antoniego Gruchały, obora — Wojciecha Kałużnego, stodoła i obora — Stanisława Mielczarka, stodoła Józefa Mielczarka i stodoła — Ignacego Żelewskiego. Przyczyna pożaru dotychczas nie została jeszcze ustaloną. Energiczne dochodzenie prowadzi policja. Odnośne władze zostały zawiadomione.

85

MACOCHA.

Teresa nie słyszała jej dobrze, niema, z oczami zapatrzonemi w punkt jeden powtarzała:

— Nie żyją, nie żyją... Jakżebym chciała się połączyć z niemi.

— Będziesz żyła — zawołała gwałtownie Eugenja — żeby naprawić zło, któreś nam wyrządziła. Będziesz żyć, ażeby mi być posłuszną.

Teresa utraciła przytomność, przywrócono ją jednak do życia, które teraz było dla niej ciężarem. Wyzdrowiawszy szukała ulgi w modlitwie i wspomnieniu.

XLVII.

Od chwil opowiedzianych dopiero przez nas wypadków, ubiegł rok jeden.

Rok jeden to niemały przeciąg czasu, jeżeli idzie o odzyskanie sił fizycznych, chwilka jedna jeżeli moralne cierpienie dręczy duszę, która nie pragnie być uleczoną. Teresa na pozór wyglądała dobrze. Jasne jej czoło przyciągało ku sobie oko bladością marmuru, a smutny wyraz twarzy zawsze pięknej, budził współczucie. Długie godziny przepędzała w swoim pokoju, nie dając się wyciągnąć na żadną zabawę, na przechadzkę żadną.

Zaczynało to być niepokojącem dla pani Daumont, która bądź co bądź postanowiła na małżeństwie Teresy zrobić dobry interes. Wezwany doktór, zawsze ten sam Loiset, poradził wyjazd na wieś. Pani Daumont myśl tę przyjęła chętnie... Powietrze wiejskie wpłynie korzystnie na zdrowie Teresy, a potem.. .I w wykonaniu zamiaru wynajęła w Meudon lokal w Villa de Tilleuls, będącej własnością p. de Lorbac, profesora paryskiego fakultetu lekarskiego, któremu Gaston robił posąg na grób familijny.

Sprowadzono się tam bez żadnego planu z góry, na miesiąc może przedtem, nim właściciel swoje apartamenta zajął, gdy jednak przez ten czas Eugenja zdążyła się dowiedzieć, że profesor jest wdowcem i posiada przeszło sto tysięcy rocznej renty, z niecierpliwością oczekiwała jego przybycia.

Zoobaczywszy go wreszcie, jednym rzutem oka osądziła, iż nie może sobie pragnąć nic lepszego.

— Wygląda bardzo dobrze ten doktór — myślała — rysy regularne i dystyngowane, fizjognomja inteligentna i łagodna, postawa gentelmana, a w dodatku sto tysięcy liwrów renty, to właśnie mąż, jakiego potrzeba Teresie. Ma wprawdzie dziecko, ale cóż to szkodzi, to tylko jeden więcej powód, żeby się ożenił po raz drugi... Kto wie?...

I od tego dnia zmieniły się jej zwyczaje zupełnie. Całe dni pragnęłaby spędzać w parku, a dla Teresy stała się tak słodką, uważającą, prawie czułą, że młoda kobieta nie mogła tegoo nie zauważyć i zadawała sobie pytanie, co może być za przyczyna tej zmiany nieoczekiwanej.

Doktór aczkolwiek przebywający na letniem mieszkaniu, wyjeżdżał rano do Paryża i wracał dopiero o g. 4-ej po południu. Eugenja, która na wszystko baczną zwracała uwagę, nie mogła nie spostrzec, iż profesor przez łatwą do zrozumienia delikatność , nie przechadza się w tej części parku, do której dotyka ich pawilon. Należało zmienić taktykę.

Pewnego popołudnia pani Daumont usiadła z córką w tej stronie parku, gdzie zwykł się przechadzać profesor; wkrótce go też zobaczyła zbliżającego się z synem, siedmioletnim Renem.

Malec biegł, trzymając w ręku balonik, na kilka kroków przed swoim ojcem, od chwili do chwili zwracając się doń i uśmiechając czule. Słysząc ten głos dziecięcy a wesoły, Teresa zadrżała, zbladła i podniosła się nagle. Głos ten wskrzesił w jej sercu bóle niezapomniane.... Chciała odejść, lecz matka ją zatrzymała...

Malec tymczasem przebiegł do Teresy.

— Lubisz pani kwiaty? — zapytał ze szczerotą właściwą dzieciom. — Poczekaj, zaraz ci urwę bukiet...

Pierwsze lody zostały złamane, dalej już było łatwiej sobie poradzić tak wytrawnej mistrzyni intryg jaką była Eugenja. Z jednej strony uczyniła z Teresy pacjentkę doktora, z drugiej starała się, by dziecię jego uczynić wspólnikiem swoich planów.

Chłopczyk okazał się podatnem narzędziem w ręku przebiegłej. Maleństwo, którego matka odumarła w niemowlęctwie, miało wprawdzie guwernantkę w osobie pani Brigaud, bardzo zacnej i starszej już wiekiem matrony, uczuwało jednak potrzebę delikatnej pieszczoty niewieściej jaką tylko matka ukochanemu przez siebie drobiazgowi dać może. d.c.n.

Listy do redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Dziwna rzecz daje się zauważyć: oto w rozlosowaniach bezpłatnego premjum szczęście mają tylko sąsiedzi Redakcji.

Potwierdza się to prawie stale

Z poważaniem
Prenumerator S.

Sulejów dn. 21. 9. 1927 r.

Szanowny Panie Prenumeratorze S! Niech się Pan przeniesie do Piotrkowa i zamieszka w pobliżu redakcji „Głosu Trybunalskiego", a napewno Pan wygra. Oprócz tego winien Pan obowiązkowo asystować przy każdem losowaniu, do czego wszak zawsze zapraszamy wszystkich, naszych prenumeratorów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką, zamieszczoną w Nr. 217 z dn. 22 bm. „Głosu Trybunalskiego" w rubryce „Kronika policyjna" pt. „Cyrk na ulicy", proszę uprzejmie Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w swem piśmie następującego wyjaśnienia:

Od roku posiadam początkowo do spółki, dziś własny, samochód Nr. 586 kursujący między Tomaszowem a Piotrkowem.

Ponieważ, jak wszystkim wiadomo, samochodów takich jest w Piotrkowie kilka, przeto nic dziwnego, że na tle konkurencji między właścicielami aut i szoferami wywiązała się silna walka o byt, przekraczająca niestety częstokroć szranki kulturalnej rywalizacji handlowej. Trudno opisać wszystkie intrygi, dochodzące niejednokrotnie aż do napaści osobistej.

Jeden z takich incydentów miał ostatnio miejsce. Szofer konkurencyjnego samochodu Nr. 771, żyd, Józef Dohit, zam. przy ul. Piłsudskiego 15 stale prześladujący mnie swym antagonizmem, napadł na mnie bez przyczyny i korzystając z tego, że jestem bezbronnym kaleką, uderzył i przewrócił mnie na chodnik.

Podczas, gdy broniłem się, nadszedł policjant, spisując protokuł, którego treść była podana w „Głosie Trybunalskim'.

Tegoż dnia o godzinie 5-ej po poł. napadło na mnie 5-ciu nieznanych mi osobników, Osobnicy ci pobili mnie dotkliwie, poczem zostali aresztowani przez policję, która spisała odnośny protokuł.

Dla ostatecznego wyjaśnienia muszę dodać, że jestem właścicielem samochodu nie szoferem, a mając nieskazitelną opinję, czułbym się mocno pokrzywdzonym, gdyby społeczeństwo potępiło mnie, nie znając dokładnie całej sprawy.

Z poważaniem
Jan Czerwiński.

KRONIKA

Niedziela 25 wrzesień	Dziś: Bł. Ładysł. z Giein, jutro: Cyrpjana i Justyny. Wschód słońca: g. 5.17 Zachód: g. 5.42.

Ewangelja

na Niedzielę 16-ą po Ziel. Świątkach
Łuk. XIV. 1—12.

W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Sabbat, jeść chleb, a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać poczciwszy, godniejszy nad cię, nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł siedziec na ostatnim miejscu, Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

Ogólna.

POBOROWI Z CENZUSEM WZYWANI SĄ DO PKU.

Władze wojskowe podały do wiadomości, iż wszyscy poborowi z cenzusem, którzy uzyskali prawo służby półtorarocznej, a którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania, winni zgłosić się sami w najkrótszym czasie do PKU.

Powyższe dotyczy tych półtorarocznych, którym wygasa odroczenie w dniu 1 października br.

Nadto władze wojskowe wyjaśniły, iż termin ostateczny składania podań o odroczenie wcielenia do wojska z tytułu studjów dawno upłynął, a mimo to dotychczas jeszcze wnoszone są tego rodzaju podania.

Merytoryczne załatwienie tych podań zależne jest od motywów przeoczenia termnu złożenia, to też zgłaszający winni wyraźnie i dobitnie wskazać, z jakiego powodu nastąpiła zwłoka.

WCIELENIE DO SZEREGÓW POBOROWYCH ROCZNIKA 1906.

Powiatowe Komendy Uzupełnień doręczają już karty powołania poborowym rocznika 1906 i starszych roczników, korzystającym z odroczenia oraz ochotnikom młodszych roczników.

Wcielenie do szeregów w myśl kart powołania nastąpi w dniach od 8 do 17 października rb. Poborowi, którzy nie stawią się w swych oddziałach w wyszczególnonym na karcie terminie, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej w myśl przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poborowi zaś, którzy z ważnych przyczyn nie mogą punktualnie zgłosić się do swego oddziału, winni przedstawić odpowiednio umotywowane dokumenty, usprawiedliwiające ich opóźnienie.

Łódzka.

PONOWNA FALA PROTESTÓW.

W ostatnich dniach kupcy łódzcy ponownie zostali zarzuceni protestami przeważnie z prowincji na wysokie sumy.

Z tego powodu podczas pobytu kupców prowincjonalnych w Łodzi nie zawierano większych tranzakcji w obawie przed protestami.

URLOPÓW SPRZEDAWAĆ NIE WOLNO.

W fabryce Wiślickiego w Zduń-Woli robotnicy sprzedali swój urlop częściowo za gotówkę, częściowo za ekwiwalent pracy, lecz na tem tle wynikł zatarg i strajk.

Po zaznajomieniu się z tem inspektor pracy sporządził, celem pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno przemysłowca, jak i robotników za niezgodne z ustawą załatwienie sprawy urlopów.

Tomaszowska.

Zastraszająca epidemja w Tomaszowie.

W ostatnim tygodniu zanotowano w Tomaszowie 17 wypadków płonicy, 5 wypadków duru brzusznego, 1 wypadek czerwonki i 1 wypadek błonicy, Zastraszające cyfry! Gdy Łódź przy ludności 20 razy liczniejszej, niż Tomaszów, notuje 6 wypadków ilość wypadków notowana w Tomaszowie (w dodatku w ciągu jednego tylko tygodnia) uwypukla z jednej strony niebezpieczeństwo epidemji, z drugiej zaś jest bezpłatnym argumentem przeciw 6-cioletniej gospodarce magistratu. A płatne magistrackie „Echo" napewno nic nie wspomni o lekceważeniu zdrowia ludności! W niektórych domach płonica powtarza się już 5 — 6 razy (Rolanda 39, Plac Kościuszki 15 i inne) ! Obóz asenizacyjny przestał istnieć przed 9-ciu laty, przez cały czas swego urzędowania magistrat w celu przeciwdziałania epidemji nic nie robił, aż dopiero dziś, w okresie przedwyborczym, gdy pewien spryciarz zaproponował magistratowi utworzenie koncesji asenizacyjnej, magistrat znalazł na ten cel kilkadziesiąt tysięcy złotych, postarał się o plac i przyszykował projekt! Argumenty magistrackie, to przeważnie projekty i tworzenie różnych komisyj, nie wytłomaczy to jednakże uczciwym obywatelom wszystkich „zalet i zasług" tak „zasłużonego' magistratu, który obecnie w okresie przedwyborczym ostentacyjnie czyni wszystko, byle tylko zapewnić sobie stołki. A o zdrowotność tych swoich nieszczęśliwych wyborców nie dbał wtedy, gdy spodziewał się jeszcze długich lat rządów. Reklamowanie się, niesmaczne i brutalne napadanie na ludzi mających (niedozwoloną według sfer magistrackich) odwagę podnoszenia głosu o niedołęstwie magistratu, fałszowanie faktów w „Echu", stosowanie specjalnego systemu podatkowego w okresie przedwyborczym, cała zgraja faktorów i pośredników (!) i nawet energja tomaszowskiego „mussoliniego" nie zdołają tych dowodów ukryć !

Święto sportowe w Tomaszowie.

W związku z dzisiejszem świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w mieście panuje duże zainteresowanie. Program zawodów jest nadzwyczaj urozmaicony. A więc: pięciobój wojskowo - sportowy, popisy wojskowe i sportowe, ćwiczenia bojowe pokazowe przy świetle rakiet, ognia z ciężkich karabinów maszynowych i huku granatów, Zwycięzcy zawodów otrzymają różne pamiątkowe nagrody. **Święto to zaszczyci swą obecnością wojewoda p. Wł. Jaszczołt.**

POŁAMANIE 2 ŻEBER ZA POMOC OKAZANĄ „GALILEUSZOWI".

Franciszek Bergunder zam. przy ul. Kolejowej 27, pracując przy budowie w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie pomógł przy pracy jakiemuś murarzowi, przybyłemu z Małopolski. Nie podobało się to jednak dwóm majstrom murarskim Wł. Gierczakowi i Iz. Pietruszczakowi, a jeden z nich odezwał się do Bergundera: „co ty będziesz Galileusza uczył, my ci za to pokażemy!" Po ukończonej pracy, ów „Galileusz", aby spór, powstały właściwie z jego powodu, załagodzić, zaprosił pozostałą trójkę na libację. Kupił flaszkę wódki, którą we czterech w największej zgodzie na „łonie przyrody", na łące, wypili. Gdy się rozchodzili Gierczak z Pietruszczakiem powalili Bergundera na ziemię, zaczęli go nielitościwie bić i kopać, przyczem połamali mu 2 żebra i wybili oko.

Bergundera w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego, zaś Gierczaka i Pietruszczaka aresztowano i przesłano do dyspozycji Sędziego Śledczego w miejscu.

Sprostowanie.

W numerze „Głosu Tryb," z dnia 16 września rb. w kronice Tomaszowskiej mylnie podano adres „Kartoflanych amatorów". Jak się okazało byli to: Władysław Krysztofik, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 22 i S. Kozar, zam. przy ul. Ogrodowej 19.

Piotrkowska.

PREZYDENT SZMIDT W WARSZAWIE.

W dniu onegdajszym wyjechał ponownie do Warszawy p. prezydent Szmidt wraz z radcą finansowym p. Nowakowskim w celu załatwienia spraw wekslowych w Banku Gospodarstwa Krajowego w związku z kontynuowaniem inwestycji miejskich, prowadzonych z pożyczki Ullenowskiej. Sprawa ta będzie załatwioną zgodnie z wnioskiem, który zapadł na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej.

ZAKOŃCZENIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH

Ochotnicza Straż Ogniowa w Piotrkowie, która tak intensywnie pracowała w bieżącym sezonie letnim zakańcza ćwiczenia. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnia tegoroczna jeneralna próba Straży na placu własnym przy ulicy Jagiellońskiej.

Początek ćwiczeń o godzinie 15'15 (3.15 po południu).

Dzisiaj znaczek na rzecz Bursy męskiej im. Stanisława Kostki.

W dniu dzisiejszym na ulicach naszego miasta odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz Bursy męskiej im. Stanisława Kostki.

Bursa znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach, a jest to jedna z placówek społecznych godnych jaknajszerszego poparcia, bowiem celem jej jest całkowite zaopiekowanie się zdolnymi i pracowitymi a niezamożnymi chłopcami, Niezawodnie gorące serca naszego społeczeństwa pośpieszą z pomocą tej placówce, dzięki której młodzież garnąca się do wiedzy wychowuje się w zdrowej moralnie i fizycznie atmosferze.

Stefanja Oppeln Bronikowska.

„Ratujcie braci!"

Na cicho drzemiące po wsiach spokojne sady
Wód rozszalałych lawiny pędzą wśród szumu
Próżno ksiądz proboszcz je żegna śmiertelnie blady,
Pragnąc rozbudzić nadzieję wśród fali tłumu

Płacz głośny przekleństwo zmienia, lub ciche jęki,
Ryk bydła słychać przeciągły pełen rozpaczy.
Gościńcem biegnie gdzieś naprzód pełen udręki
Lud wczoraj jeszcze zasobny, dzisiaj — tułaczy.

Pędzą przed siebie bezmyślnie, a każdy trzyma
Jakieś dziwaczne pamiątki schwytane nocą,
Za niemi spokojne »wczoraj«, a »jutra«—niema...
Biegną i sami nie wiedzą dokąd i poco?
. . . .

Na piasku stoi kolebka pusta i cicha,
Nad nią się łamią w rozpaczy matczyne dłonie,
Jawi się ciałko dziecięce—ufnie oddycha...
W oczach otwartych szeroko szaleństwo płonie!

Zranioną głowę o kamień wsparła starucha,
Ślepe źrenice wraziła w świat pełen trwogi,
Skowyczy jak ranne zwierzę—nikt jej nie słucha
I biegną po starych kościach mocniejsze nogi.

Wodą nawpół rozniesiona stoi chałupa,
Alkowa wczoraj radosna—zamarła pusta,
Młody parobczak w ramionach kołysze trupa
I topielicę w zsiniałe całuje usta.

Głodny, szalony i nagi lud pośród drogi
Wyciąga ręce żałośnie w wody przestworze
I śpiewa siły ostatkiem: »Od klęsk pożogi,
Od strasznych wody wylewów—ratuj nas, Boże!«

Klękają wkoło niewiasty, podnoszą dzieci,
Bezdomne rzesze krwawemi prośbami płaczą..
Woda wśród szumu i trzasku wciąż naprzód leci
I śmieje się w głos szyderczo nad łzą tułaczą...

I kiedy lud rozmodlony nabożnie klęczy
Na chmurnem bezkreśnie niebie purpura świta
I w płaszczu z miłości bratniej, w litości tęczy
Z Zachodu jawą nadchodzi—Rzeczpospolita.

Od Karpat zwołuje hufce po polskie morze
Do zatopionych wodami ruskich połaci,
Z miłością patrzy matczyną na lud w pokorze
I nakaz rzuca potężny: »RATUJCIE BRACI!«

Z Samopomocy Gimn. Państwowego

Samopomoc Uczn. Gimn. Państw. im. Bolesława Chrobrego urządza, jak już donosiliśmy, wystawę malarską w salach „Sokoła" plac Kościuszki 1, drugie piętro. Nadzwyczaj miłą niespodziankę zrobił młodzieży p. Walenty Koleczko weteran powstania 1863 r., który ofiarował na wystawę swój obraz pt. „Przyszłość Polski". Obraz ten cechuje tak wielką potęgą ducha, że jeden z warszawskich artystów malarzy zaopinjował iż należeć on będzie do arcydzieł malarstwa polskiego.

Tem więcej że wymalował go weteran z 1863 r. Uroczyste otwarcie wystawy w niedzielę 25 bm. o godz. 12 w poł.

Wystawa trwać będzie do dn. 2 października br. codziennie, w niedzielę od 12 do 6-ej, w dnie powszednie od 11 do 2 i od 3 do 6-ej.

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 30 groszy.

ODŁOŻENIE KONCERTU.

Wydział Oświaty i Kultury m. Piotrkowa niniejszem komunikuje, iż koncert orkiesty 25 p. p. zapowiedziany na dzień 25 9. 27 r. (niedziela) w parku im. ks. Poniatowskiego — nie odbędzie się z przyczyn od Magistratu niezależnych.

Z KINO-TEATRU „CZARY". GODZINA ZWYCIĘSTWA.

Występujący we wspaniałym filmie „Godzina zwycięstwa" John Gilbert jest bardzo przystojnym mężczyzną i świetnym aktorem O tem wiemy z Wesołej wdówki i Cyganerji, ale dopiero po zobaczeniu Gilberta w roli nieokiełznanego księcia Gryszki piotrkowianki zaczną za nim szaleć. Przecież każda marzy o tem, żeby być w ten sposób kochaną i... zdobywaną. Gilbert, który dotąd prezentował tylko piękną postawę, przystojną twarz i wrażliwe serce — tutaj pokazał, że ma także gorącą krew nie zadającą kłamu jego płomiennemu spojrzeniu. Film przerobiony ze znanej i pięknej powieści Elynor Glyn, która pod tytułem „Tragendja duszy wschodniej" w roku zeszłym drukowaną była w dodatku „Głosu Trybunalskiego", wypadł świetnie, gra i reżyserja doskonała. Obraz ze wszech miar godzien widzenia. Dziś w niedzielę wyświetlany będzie po raz ostatni.

Kronika policyjna.

Biedny, malutki Robaczek.

W dniu 22 bm. na posterunek P. P. w Łękawie zgłosił się mieszkaniec wsi Borowa, Władysław Pasta, meldując, iż w dniu 22 bm. pastuszek jego, 6-cio letni Stanisław Robaczek wyszedł paść jak zwykle krowy i więcej nie wrócił...

Zaginiony chłopiec jest szczupły, ubrany w siwy spencerek, takież krótkie majtki i czapkę, boso, wymawia dobrze swe nazwisko i imię.

Chłopiec udał się podobno szosą w kierunku Piotrkowa. W razie odnalezienia go uprasza się o dostawienie go na najbliższy posterunek policji, względnie do komisarjatu m. Piotrkowa.

Kradzież beczułki wina.

W dniu 22 bm. z pociągu towarowo-pośpiesznego Nr. 62 na przestrzeni Milejów — Piotrków została skradziona beczułka wina wagi 20 klg. Sprawcy narazie nie zostali wykryci.

Bracia w niezgodzie.

Kazimierz Szymański, Toruńska 2, zameldował w komisarjacie P. P., że został pobity przez brata swego Franciszka, zam w Alei Wyścigowej.

Kamienie w robocie.

Eleonora Belicka, Sulejowska 66, zameldowała, że mąż jej został pobity kamieniami po twarzy przez Karola Kałusińskiego, Sulejowska 66. Kiedy zaś żona, zaczęła wołać pomocy, przyskoczył do niej Bronisław Szypulski, tamże zamieszkały, biciem zmuszając ją do milczenia.

Sport.

M. K. S. — „ŚWIT".

Dziś na boisku MKS. w Moszczenicy odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy MKS. a „Świtem" z Koluszek. Drużyna „Świt" będzie dla M. K. S. ciężkiem orzechem do zgryzenia, gdyż Świt pobił w tym roku drużyny Brzezin, Opoczna, Rawy, a ostatnio zwyciężył Hakoah i Lechję z Tomaszowa w stosunku 3 : 1 i Ł. D. S. — Łódź w stosunku 2 : 0.

Jedyną porażkę poniósł „Świt" z „Widzewem" łódzkim w stosunku 3 : 4.

Drużyna MKS. będzie musiała dołożyć wszelkich sił, by wyjść w tem spotkaniu z honorem.

Z prasy.

„ DZIECKO i MATKA".

„Nr. 18-ty dwutygodnika „Dziecko i Matka" raz jeszcze świadczy jaką niezastąpioną pomoc znajdą w tem piśmie rodzice i wychowawcy. Artykuł „w co się bawić", wskazuje sposoby inscenizowania lektury. D. Gerlachowej „Wdzięczność i miłość dzieci ku rodzicom" podaje zasady postępowania, prowadzące do zdobycia serc dziecinnych. Artykuł, „Jak zająć dziewczynki w wieku przedszkolnym" w licznie ilustrowanych przykładach podaje sposoby zapełnienia czasu młodszych dzieci i wyrobienia w nich zamiłowania do ręcznych robót.

Dział medyczny przynosi szkic Dra Gleicha p. t. „Dziecko nerwowe a lekarz", w którym podawane metody postępowania z nerwowemi dziećmi, „O braku apetytu u dzieci" oraz liczne odpowiedzi redakcji. Dział mód i robót, jak zawsze licznie ilustrowany i staranny.

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA"

„Ukazał się w druku numer 26 Tygodnika „Kobieta Współczesna". — Artykuł wstępny znanej działaczki społecznej i znakomitego pedagoga Teodory Męczkowskiej omawia pracę i żądania kobiety doby dzisiejszej. Artykuł ten jest ze wszech miar interesujący, przynosi wiele cennych uwag i nasuwa szereg głębszych refleksji.

Notatka o działalności Pani Prezydentowej Mościckiej, pięknie opracowane informacje o poradni szkolnej pióra H. Boguszewskiej, szczegóły o klęsce powodzi i kilka uwag o pracy urzędniczek pocztowych — uzupełniają dział społeczny.

Dział literacki przynosi piękne poezje I. K. Iłłakowiczówny, wartościowe przekłady, krytyki teatralne oraz recenzje z aktualnej literatury.

P. Szadurski informuje fachowo o mordenizacji gospodarstwa domowego (w art. „Jak gotować na gazie".).

Dodatek tygodniowy „Mój Dom", przynosi wybitnie udatne mody oraz ciekawą treść z dziedziny kosmetyki, mody i ogrodnictwa. Nowy głos w dyskusji „Malować się czy nie malować" oświetla sposób pojmowania tej kwestji w Anglji'.

„ BLUSZCZ ".

„Nr. 39-ty „Bluszczu" zawiera cały szereg wysoce interesujących artykułów i sprawozdań. Na wstępie mamy J. Krawczyńskiej „Wezwanie do dyskusji o ustroju szkolnictwa", w którym przypuszczalnie zabiorą głos nasze najlepsze sły pedagogiczne. W „Apel do klubu Miotełka" M. Szpyrkówna podaje konkretne i najprostsze metody podniesienia poziomu kulturalnego niższych warstw społecznych. — Dalej mamy szczegółową, analizę licznie ilustrowaną, twórczości świetnej malarki Zofji Stryjeńskiej. Artykuł o klęsce powodzi przynosi bezpośrednie wrażenia świadka szkód i nieszczęść spowodowanych rozszalałym żywiołem. Dział „Kobieta w świecie i w domu" przynosi jak zawsze, najciekawsze przejawy ruchu kobiecego i całego świata. W artykule M. Konopackiego „Kultura bez Salonów i Salony bez Kultury" poddany jest rewizji cały szereg spraw związanych z tym ciekawym tematem. A „Służba domowa" i inne artykuły gospodarcze oraz bogaty dział mód, stoją jak zawsze na wysokim poziomie. Dział beletrystyczny przynosi dokończenie świetnej noweli S. Borowskiej Katarzyna od gęsi" oraz powieść Miłaszewskiej „Kaczęta". Prawdziwą ozdobą numeru są wiersze Felicji Kruszewskiej.".



ODWAŻNY ZAJĄC:

— Aha, boisz się, — podniosłeś ręce do góry!...

Bibljoteka współczesna.

Dziś znajomość rozmaitych dziedzin wiedzy ludzkiej tak dalece poszła w swoim rozwoju naprzód, że już nie znajdziemy zapewne takiego któryby śmiał twierdzić, iż uporządkować bibljotekę potrafi każdy. Przynajmniej tego zdania było wielu jeszcze w XIX wieku. Obecnie umiejętne uporządkowanie bibljoteki wymaga fachowych o niej wiadomości. Znajomość bibljoteki wkracza w granice t. zw. bibljotekoznawstwa. Ograniczać się ona nie może wyłącznie do dziedziny bibljotekarstwa, księgoznawstwa ale i bibljofilstwa, sięgać musi nawet głębiej jeszcze do ich działów i poddziałów, na podstawie których będziemy mogli wyrobić dopiero zdanie o bibljotece, książce i jej ukochaniu. Podobnie jak poszczególne nauki, składające się na wiedzę, wzajemnie się zazębiają i uzupełniają tak samo fachowa wiedza o bibljotece zazębia się ściślej bądź luźnej o szereg dziedzin z nią pokrewnych. Razem wzięte dadzą nam to, co wpływa na pogłębienie wiedzy o bibljotece i książce t.j. pojęcie o nich, , więc wiedzę, podczas gdy znów wyobrażenia je obejmujące znajomość przedmiotu. Wszystko to złoży się na podmiot i przedmiot całej wiedzy bibljotekarskiej.

Jak każda zresztą dziedzina więc i bibljotekarstwo wymaga przestrzegania pewnych norm, więc praw i przepisów dla niego. Dziś bowiem bibljotekarstwo ma swą historję, sięgającą czasów starożytnych. Na tych podstawach zrosło współczesne bibljotekarstwo, wyrosła także i bibljoteka współczesna. Już wtedy stosowano pewne normy przy zakładaniu bibljotek. Nie znaczy bynajmniej byśmy wzory minionych wieków żywcem przenosili w naszą dobę niewolniczo, przeciwnie winniśmy wykorzystać z nich tylko to, co dałoby się zastosować w chwili obecnej, wszak postęp i czas też mają coś do powiedzenia. Zresztą sam sposób przechowywania ksiąg, budowania bibljotek wielce odbiega od metod i wzorów dawniejszych. Od tablic **Kuttera** i klasyfikacji dziesiętnej **Dewey'a** cała wiedza o bibljotekarstwie odmieniła się nie do poznania. W nową szatę przyoblekła się bibljoteka. Wyłoniła się potrzeba wykształcenia jak największej liczby specjalistów w tym kierunku. Im więc przedewszystkiem powierzono zakładanie nowych środowisk bibljotek. Na ostatnim zjeździe bibljofilów polskich w Warszawie całą sprawę, jak mi wiadomo z toku obrad, posunięto dalej, mianowicie wysunięto projekt, by przy katedrach uniwersyteckich zaprowadzono katedrę bibljografji i bobljotekoznawstwa obsadzoną przez specjalistów.Na niektórych uniwersytetach naszych pomyślano o tem wcześniej, niektóre z nich do tej pory nie doczekały się tych katedr. Są jednak katedry, gdzie przedmiot ten wykładają. Zresztą Polsce nie zbywa na siłach fachowych naukowych, wspomnę choćby takich jak**Wierczyńskiego, Dembego, Rygla, Kuntzego, Bernackiego, Łodyńskiego.** Możemy być przeto dobrej myśli, iż akcja skierwana będzie na właściwe tory.

* * *

Różne rodzaje bibljotek i ich przeznaczenie dowodzi jak szybko współczesne bibljotekarstwo i technika zakładania bibljotek posuwa się naprzód. Z grona tych różnych bibljotek najpoważniejszą rolę spełniają bibljoteki uniwersyteckie i publiczne. W tych bibljotekach frekwencja czytelnictwa jest największa, inne rodzaje bibljotek wykazują o wiele mniejszą. Każda z nich ma wytknięty pewien cel, któremu służy. I tak bibljoteczki ruchome, liczebnością zbiorku swego nie przekraczające 100 książek, wraz ze stałym katalogiem, wielkie usługi oddają po wsiach. Dobiera się w nich takie książki, by pod względem poziomu naukowego dostępne były dla ludności wiejskiej, są to książki przeważnie o treści popularyzatorskiej. Lokalny charakter mają bibljoteki szkolne z których korzysta młodzież szkolna. Niemniej spotykamy obecnie bibljotek dziecięcych. Najwięcej tych ostatnich znajduje się w Ameryce i w Anglji. Pozatem powstają liczniej bibljoteki o charak-

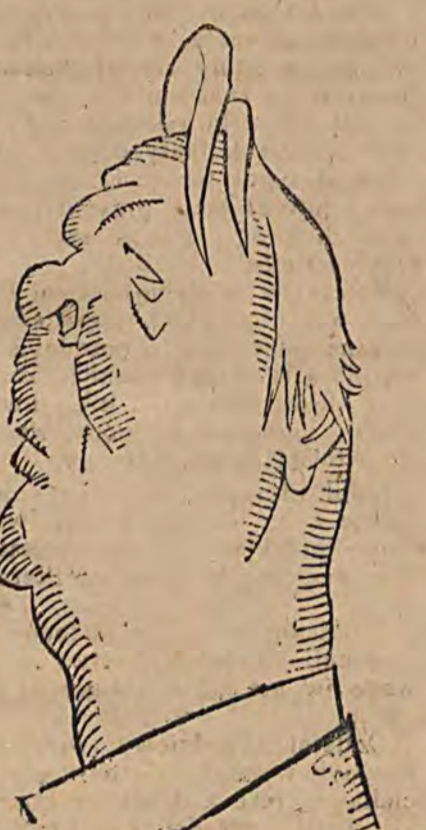
Ze świata.

55.000 złotych za jeden wieczór.

Szaliapin, słynny śpiewak rosyjski, o którego niełasce u sowietów, wyrażonej w odebraniu mu tytułu „śpiewaka ludu rosyjskiego", rozpisywały się niedawno gazety, szuka pociechy i osłody w uznaniu obcych narodów i społeczeństw. Obecnie zaangażowany został do londyńskiego Albert-Hallu, gdzie ma śpiewać przez dwa wieczory, 11-go i 13-go października za umówioną zgóry cenę 1.250 funtów szterlingów, co na nasze pieniądze wynosi bez - mała 55.000 zł., za każdy wieczór.

Impresarjo londyński Szaliapina, Charles B. Cochran, który zakomunikował przedstawicielom pism angielskich ten szczegół, przyznaje zarazem, że jest to najwyższe honorarjum, jakie otrzymał kiedykolwiek w Europie krórykolwiek ze śpiewaków, czy którakolwiek ze śpiewaczek. „Nie jest — wyraził się on w rozmowie z jednym z dziennikarzy- zwyczajem moim wymieniać i podawać do wiadomości publicznej wysokości honorarjów, pobieranych przez artystów, ponieważ jednak wprost mnie o to panowie pytacie, podając w wątpliwość powyższą cyfrę, muszę stwierdzić, że wiadomość ta jest najzupełniej ścisła. Szaliapin otrzyma za każdy występ swój tegoroczny w Londynie 1.200 funtów". Wraz z chórem i londyńską orkiestrą symfoniczną, które będą towoarzyszyły Szaliapinowi, wyniesie koszt każdego jego koncertu 3.000 funtów. Wobec niezgodzenia się zarządu Albert Hallu na tak wysoką cenę koncertu wziął dyrektor Cochran urządzenie koncertu na własne ryzyko, pewnym będąc, że do nich nie dołoży.

—Chcę przekonać zarówno zarząd, jak publiczność, — mówi dyr. C. — że można osiągnąć z produkcji muzycznych odpowiedniej miary takie same dochody, jak z pierwszorzędnych produkcji bokserskich, co do których nieograniczonej dochodowości niema różnicy zdań".



Najnowsza karykatura sowiecka znanego śpiewaka rosyjskiego, Szaljapina, który, jak donosimy w dzisiejszym numerze „Głosu Tr.", po pozbawieniu go tytułu sowieckiego „śpiewaka ludu rosyjskiego" został zaangażowany na występy do Anglji

Medice, cura te ipsum!

Woronow odmładza samego siebie!

Prof. Woronow nosi się z zamiarem dokonania na samym sobie zabiegu odmładzającego. Każdy bowiem rozumie, że zupełnie co innego dokonywać operacyj na innych, a co innego na sobie. Decyzję powziął prof. Woronow właściwie już dość dawno. Długoletnie bowiem doświadczenie nauczyło go, że lepiej jest poddać się operacji wcześniej, kiedy proces starzenia się nie poczynił jeszcze w organiźmie zbyt wielkich spustoszeń. Wprawdzie prof. W. nie ma jeszcze lat 50-ciu, jednak silnie dająca się we znaki skleroza skłania go do poddania się operacji jeszcze tego roku.

Prof. Woronow, posiadający własną hodowlę szympansów, (która przedstawia olbrzymią wartość), osobiście wybrał doskonałego osobnika, który doskonale nadaje się do wspomnianych celów. Szympans pod specjalną strażą, czuwającą bez przerwy nad jego zdrowiem i „całością".; nieświadomy czeka losu swego przeznaczenia. Operacji dokona jeden z asystentów pod kierownictwem profesora. W dodatni wynik operacji ani prof. Woronow, ani żaden z jego współpracowników nie wątpi.

Metoda dra Woronowa, która u jednych zjednała mu sławę genjusza rewolucjonizującego medycynę, u drugich imię szarlatana, będzie miała w pełni świadomość wykazania swej wartości. Dodać należy, że operacji przypatrywać się będzie cały szereg znakomitości ze świata lekarskiego.

Czy długo wytrzymają?

Raj bez kobiet.

Niedawno opuścił port w San Francisco luksusowy okręt amerykański Florona, wiozący grupę tajemniczych pasażerów na wyspę Święta Marja. Pasażerami tymi było 9 mężczyzn, którzy złożyli sobie wzajemnie przysięgę, że będą żyli na wyspie bez kobiet. Przywódca wyrawy tej, kapitan August Cristensen oświadczył przedstawicielom prasy, iż przyjaciele jego powzięli tak dziwną decyzję tylko dlatego, że przekonali się, iż wszędzie gdzie są kobiety panują wieczne niesnaski i intrygi. Świat cały znajduje się dziś pod władzą fryzur chłopięcych i krótkich sukienek. Ludzie zaczynają się poważnie zastanawiać nad zagadnieniem w jaki sposób zażegnać można niebezpieczeństwo opanowania rodu ludzkiego przez lekkomyślne biało-głowy, a nie brak takich którzy za wszelką cenę chcieliby uciec na wyspę bezludną, by ukryć się przed prześladującemi ich kobietami. Do takich właśnie należą przyjaciele Cristensena, którzy udali się właśnie na wyspę Santa Maria. Santa Maria posiada znakomity klimat, okolica tam jest prześliczna, ziemia bardzo urodzajna. Być więc może, iż orginalnym tym rozbitkom życiowym uda się tam jako tako byt swój urządzić. Ale zresztą niewiadomo, bo jeden z nich w ostatniej chwili zdążył już zmienić swą decyzję.

Cudowna jesień przed mroźną zimą

W dniu 22 b. m. mieliśmy najgorętszy dzień, od samego rana był upał i cudownie świecące słońce z nieba błękitnego i prawie że bez chmurnego o przejrzystym lazurze.

Słońce to oświetla roślinność o pełnym rozkwicie, rzadkiej piękności i świeżości o tej porze roku. Mamy wszakże już jesień i zwykle o tej porze liście drzew więdną i żółkną. Teraz zaś zieleń drzew i trawników jest prawie tak aksamitna i świeża, jak w początkach lata. Nie widać zwiędłych liści, któremi wiatr zwykle tak ponuro szeleści już w początkach września. Zawdzięczamy to temu, że po pięknej pogodzie prawie całego lata „święta Hanka" — wbrew przysłowiu — nie przyniosła nam „chłodnych wieczorów i ranków". Nie przechodził nocami tak zwany „siwy mróz", który corocznie warzy powoli liście, tak, że we wrześniu już masowo opadają.

Zgodnie z dawnemi obserwacjami zapowiadać to ma tego roku ostrą zimę. Zwykle przed zimą „do niczego" jesień jest brzydka, wczesna, zimna, roślinność traci swoją szatę. W tym roku przed surową zimą zapowiadają nam długą i ciepłą jesień. Zimna mają przyjść nagle i późno.

Zgadzałoby się to wogóle z nieobliczalnym „katastroficznym" charakterem zmian pogody w roku bieżącym. Obserwowaliśmy już w ciągu lata, że długie okresy pogody przerywały gwałtowne zmiany atmosferyczne, po których wracało szybko słońce. Tak się dzieje i obecnie we wrześniu.

terze czysto specjalnym, jak prawne, przyrodnicze, medyczne i t. d. Bibljoteki takie jak uniwersyteckie i publiczne mają na miejscu czytelnię niezależnie od wypożyczalni. W pokojach katalogowych zgromadzone są katalogi zapoznające czytelnika z zawartością całego księgozbioru, jako to alfabetyczne, chronologiczne, działowe, krzyżowe, rękopisów i czasopism perjodycznych. Na miejscu w czytelni znajduje się bibljoteka podręczna zawierająca rzeczy niezbędne, więc wszelk. rodzaju encyklopedje zagraniczne i polskie, słowniki, herbarze i t. p. książki. Aby wszystkie powyższe rodzaje bibljotek spełnić mogły swoje przeznaczenie, trzeba dążyć do tego, by sposób katalogowania książek nie był dowolny, jak się to dziś jeszcze takie księgozbiory spotyka, ale według przyjętego schematu dla każdych z tych bibljotek. Ujednostajnienie jest niezbędne. Będzie ono ważnym krokiem naprzód w bibljotekarstwie polskiem, inaczej nie uchronimy się od zamętu w tej dziedzinie.

* * *

Fachowej wiedzy o bibljotekarstwie wymaga się od każdego pracującego w tym kierunku. Przytem i w tej dziedzinie potrzebna jest specjalizacja. Dobry bibljotekarz prócz uzdolnienia w swoim kierunku musi zdobyć wiadomości i z innych nauk w zakresie encyklopedycznym, zresztą sama wiedza bibljotekoznawstwa jest w węższym bądź szerszym znaczeniu podobnego charakteru. Szczególniej ważna rola przypadła bibljotekarzom bibljotek dziecięcych. Dlaczego? — należałoby zapytać. Albowiem od ostatnich poza bibljotekarstwem wymaga się zrozumienia psychiki dziecka. Bibljotekarz ma zatem budzić w dziecku zamiłowanie do książki przytem chętnie poświęcać mu czas wolny na rozmowę z nim, by zbadać stopień zainteresowania małego czytelnika. Dzieci najchętniej czytają książki z dziedziny przyrodoznawstwa. Statystyka przeczytanych książek z zakresu przyrody w bibljotekach dziecięcych wykazuje liczbę największego tychże zapotrzebowania. Dziecko dostarcza nam tak wiele materjału do badań eksperymentalnych, przytem skala jego rozwoju uczuć, uwagi, pamięci, spostrzeżeń i t .d. jest tak dalece ciekawą i zróżnicowaną, że ze względu czysto już naukowego poznania bliższe z niem zaznajomienie uważa się za konieczne. Posiadamy w chwili obecnej bogaty dorobek naukowy dotyczący dziecka, wspomnę choćby prace **Ruska, Bineta, Henriego, Schuytena, Meumana, Wincha, Lewisa** i innych. Bibljotekarz ma być człowiekiem rzutkim, sprytnym, uczynnym, ugrzecznionym wobec czytelników. Złe obejście bibljotkarza z czytelnikiem wpływa w następstwie odstręczająco na czytelników i pomniejsza liczbę uczęszczających do czytelni bibljotecznych.

* * *

Jakie zadanie zakreśla sobie bibljotekarstwo? Zadanie jego da się sprowadzić do tezy: ułatwić czytelnikowi jak najszybsze wyszukanie książki przy jak najmniejszej z jego strony stracie czasu i uprzystępnienie korzystania z takowej. I podobnie jak bibljografja ułatwia wyszukanie niezbędnego materjału źródłowego i bibljograficznego do studjów, tak znajomość bibljotekarstwa — odnalezienie jego w zbiorach bibljotecznych. W ten spsób bibljografja i bibljotekarstwo wzajemnie się uzupełniają, stanowiąc podkład niezbędny dla wszelkich poważniejszych studjów naukowych. Obie bowiem decydują o trwałej wartości wyników w badaniu i są jednym z czynników podstawowych metody badań. Im lepiej zorganizowana jest bibljoteka tem łatwiej szukaną książkę można odnaleźć. Chcąc jednak, by każda bibljoteka mogła odpowiedzieć warunkom swym w chwili obecnej, trzeba wiedzieć gdzie i jak urządzać należy bibljoteki, stąd wypływają dalsze konsekwencje warunkujące o sprężystości organizacji bibljotek. Dlatego też o wyborze miejsca i konstrukcji wewnętrznej bibljoteki powinien decydować prócz architekta i fachowy bibljotekarz. Nie zapominajmy, że idealne dopiero warunki urządzeń wewnętrznych, przedewszystkiem sal czytelnianych, są zdolne wytworzyć prawdziwą atmosferę naukową. Kiedy w głębokiem średniowieczu cenne zbiory dostępne były tylko nielicznym to przeciwnie współczesna bibljoteka tak jest urządzona, iż mogą korzystać z niej wszyscy. W wielkich bibljotekach, gdzie liczba zatrudnionych pracowników jest większa, sprężystość w dostarczaniu zamówionych książek czytelnikom jest duża. Temi szkicowemi uwagami zamykamy powyższy artykuł nie rozszcząc bynajmniej pretensji do wyczerpania tematu.

Stefan Górzyński.
Piotrków Tryb., wrzesień.



Przynosimy dzisiaj model kompletu jesiennego z drapelli w kolorze „ecaille“. Sukienkę zdobi szereg szerszych zakładek. Pas umieszczony jest poniekąd wyżej, niż to czyniono dotychczas. Kołnierz i mankiety futrzane.

Drugi płaszcz ma fason bolero i zdobiony jest lisem. Również trzeci płaszcz wykonany jest jako bolero z velours de laine. Płaszcz czwarty zrobiony jest z weluru koloru srebrno - szarego.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, i w roku bieżącym nosi się kostjumy i sukienki sportowe. Prosta linja i plisowana sukienka są głównemi cechami charakterystycznemi popularnego tego okrycia, które zrobione bywa zazwyczaj tresami, drobnemi zakładkami, skośną inkrustacją, guziczkami itp.

Modnymi kolorami są w roku bieżącym: granatowy, czarny, bronzowy, dalej neutralne jasne odcienie szarego i beige, jako też wszystkie nuance powyższych kolorów, a więc: piaskowy, biszkoptowy, admiralski, hirondelles itd.

Bardzo popularny jest fason bolero, jako też garnitury koronkowe, wstawiane do sukienki szerokie pasy w różnych odcieniach koloru od krycia, długie rękawy, zakończone subtelnymi mankiecikami itp.

Co wolno zajmować komornikowi sądowemu i egzekutorowi podatkowemu?

Żyjemy w czasach, gdzie komornik, ściślej mówiąc egzekutor podatkowy, czuje się w obrębie warsztatu przemysłowca, lub sklepu kupca, jak u siebie w domu. Obrazowo się wyrażając, prawie zeń nie wychodzi. Ale nie zawsze umie się on tam znaleźć, jak należy i jak tego jego twardy niewesoły obowiązek wymaga.

Dziś po największej części tedy zjawia się egzekutor w sklepie kupca lub pracowni rzemieślnika z tytułem zaległości podatkowych. Czynność tę wolno mu wykonywać bez asystencji władz sądowych.

Ale w pewnych wypadkach nie wolno mu wykonywać tych czynności bez asystencji urzędnika policyjnego. Takimi wypadkami są: Gdy zastanie dom egzekwowany zamknięty, lub go tam wogóle wpuścić nie chcą, gdy mu wreszcie przy wykonywaniu jego smutnego obrządku wstręty czynią nieoczekiwane. Również konieczną jest obecność policjanta, gdy w obrębie domostwa są tylko dzieci, a niema w domu ani jednej osoby dorosłej.

Władze skarbowe pierwszej instancji egzekwują swoje zaległości albo przez swego urzędnika, albo też zlecają je do wykonania miejscowej kolumnie, a raczej jej organowi, podatki ściągającemu. Wszelkie te czynności nadzoruje z urzędu Izba Skarbowa i do niej też należy skierować wszelkie zażalenia przeciw niestosowności urzędowania egzekutora pierwszej instancji.

Szczegółowo mówiąc, bez asystencji władzy sądowej sam egzekutor podatkowy — a można go porównać do uprawnień niemal z komornikiem sądowym — **może dokonać zajęcia, oszacowania, a z kolei sprzedaży ruchomości podatnika. Zająć jednak pretensje dłużnika, a nawet jego prawa, hipotecznie zabezpieczone, może on tylko za wiedzą i zezwoleniem sądu.**

Przed wykonaniem kroków egzekucyjnych podatnik winien otrzymać na 14 dni przedtem upomnienie do zapłaty, które to upomnienie winno wyraźnie powołać się na już wręczone w swoim czasie wezwanie płatnicze. Krok ten z powodu niejasnej w tym względzie instrukcji bywa często gwałcony.

Co do porządku, w jakim komornik ewentualnie egzekutor podatkowy winien zajmować przedmioty, to instrukcja jego jest pod tym względem całkiem dokładna. Zajęciu tedy ulegają **najpierw przedmioty nie zakwestjonowane**, t.j. takie, których nie zajęła jeszcze jakaś inna osoba 3-cia na swoją rzecz. Dopiero w braku takich przedmiotów może komornik i na nie rozciągnąć swą ciężką rękę i zająć je, ale tylko w t. zw. stopniu drugim, czyli o ile reszta po zostałości po ich sprzedaży pozostanie lub też pierwszy tytuł zajęcia z jakiegkolwiek bądź powodu odpadnie.

Ważnem jest bardzo uprawnienie egzekutorów, według którego mają oni prawo, gdy zachodzi wypadek spółki lub t.zw. poręczenia solidarnego, wybierać do egzekucji majątek jednego lub drugiego wspólnika lub poręczyciela.

Czy wolno wykonywać egzekucyjne czynności w nidzielę, dzień świąteczny, lub też w porze nocnej? Zasadniczo nie. W wypadkach jednak nadzwyczajnych odnoośna władza, której egzekutor jest reprezentanten, może go o wydanym wypadku z powodu wyjątkowo ważnych przyczyn ku temu specjalnie upoważnić. Na tego rodzaju jednak wypadki, o ile zachodzi domniemanie szykany, można się zażalić do odnośnej władzy wyższej.

Rzecz naturalna, iż egzekwujący winien swą smutną czynność pełnić z taktem i w sposób nieubliżający dłużnikowi, a zatem bez niepotrzebnego podnoszenia głosu i bez rozciągania tych czynności na długie godziny wtedy, gdy można je załatwić szybko i bez robienia w tym celu głośnych a niepotrzebnych demonstracyj...

Arcyważnem też będzie pamiętać iż dłużnik ma prawo w myśl ustawy zażądać wstrzymania kroków egzekucyjnych, lub też ograniczenia ich tylko do pewnej części jeśliby wykonanie takiego mandatu było połączone z kompletną ruiną majątkową egzekwowanego, lub też uniemożliwiało mu na przyszłość pełnienie swego zawodu i wogóle zarobkowania w dotychczasowym zakresie swych normalnych uzdolnień. Z tego to powodu ustawa wyraźnie wyłącza pewne przedmioty urządzenia domowego z pod egzekucji oraz dokładnie mówi, iż nie podlegają bezwzględnie te przedmioty, bez których posiadania egzekwowany nie mógłby pełnić obowiązków zawodu. Tu więc wyraźnie należy przypomnieć, iż nie podlegają egzekucji również naczynia i zapasy towarowe niezbędne do prowadzenia apteki, obrączki ślubne dłużnika, portrety rodzinne, ordery i oznaki honorowe oraz książki szkolne i handlowe, potrzebne do użytku dłużnika, wsparcie udzielone dłużnikowi z funduszów publicznych w naturaljach wskutek klęski elementarnej, ubrania, łóżka, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile te przedmioty są **niezbędne** dłużnikowi i członkom jego rodziny z nim we wspólności domowej żyjących oraz jego służbie, żywność i opał potrzebny na 14 dni dłużnikowi i jego rodzinie...



Popękane ręce

nie są piękne. Ileż to jednak pilnych gospodyń cierpi z tego powodu. Złe i tanie mydła niszczą skórę w okropny sposób i czynią ją brzydką. Istnieje jednak wspaniały środek przeciw temu niedomaganiu. Zakupić należy koniecznie „mydło Kołłontay z pralką", odznaczające się łagodnością w użyciu i najzupełniej nieszkodliwe. Tylko wtedy ochraniamy ręce nasze i bieliznę. Już pierwsza próba wywołuje zachwyt ogólny wśród tysięcy gospodyń. Należy jednak żądać wyraźnie „mydła Kołłontay".

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką patent

Generalny zastępca na m. Piotrków: M.L.Rajchman, Piotrków, Wiejska 5.

SKRADZIONE weksle wystawione przez Andrzeja Porydzałę i Wawrzyńca Dwornika unieważniam. Feliks Grzybowski. 11767

POTRZEBNY ZDOLNY MONTER do maszyn rolniczych. Zgłoszenia - Warsztaty „Rolnik", Potrków Piłsudskiego 25. 11759

DOM murowany, piętrowy **DO SPRZEDANIA.** Wiadomość: ul. Krakowska Nr. 9 u gospodarza domu.

SPRZEDAM 2 i pół morgi ziemi kl. I-ej na Kaliskiej za przejazdem przy posesji p. Stolza. Warunki do umowy. Wiadomość Maciejewski ul. Piłsudskiego 109. 11750.

ZGUBIONO weksel in blanco na sumę zł. 200 — płatny 1 grudnia 1927 r. z wystawienia Chila Majera Rytterbanda ul. Szewska Nr. 2. Powyższy weksel unieważnia się. 11756

SPRZEDAM MŁYN PAROWY i tartak przy stacji pod Częstochową, lub przyjmę wspólnika. Jednocześnie będzie prowadzącym. Wiadomość: Częstochowa, Ostatni Grosz, ul. Piękna 22. Józef Tomala. 11.769.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ PIES do polowania. Odebrać można po udowodnieniu własności oraz za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia. Wiadomość w adm. „Głosu Tryb." 11782.

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz: kasetkę stalową, stół mahoniowy (owalny) i krzesła mahoniowe wyścielane pluszem. Wiadomość: ul. Rycerska 10. parter godz. 10 — 12 i 4 — 6. 12345

POTRZEBNY czeladnik krawiecki i podręczny od zaraz!!! M. CHĘCIŃSKI, Tomaszów Maz., ul. Karpaty Nr. 23. 11781

Lustrzany połysk.



Urbin

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STEFANA SYRKA w PIOTRKOWIE, przy ul. KALISKIEJ L. 37, m. 2.
(za przejazdem kolejowym.)

Wykonywa wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, a mianowicie: przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju futra, kołnierze, czapki i t. p., nowe, przeróbki i reperacje, oraz wyprawia skórki wszelkiego gatunku na futra.

Wyrabia również kożuszki zakopiańskie.

Wykonanie solidne! Ceny umiarkowane! 11757

Wełny mundurkowe i alpagi
Wełny kostjumowe, sukniowe i okryciowe
Jedwabie i welwety
Materjały garniturowe i paltotowe
Towary bieliźniane
Kapy: pikowe, gobelinowe i pluszowe
Koce, pledy i dery
Kołdry watowe, bajowe i sienniki
Firanki, roletowe i podszewki
Pokrycia na meble: welwetowe, pluszowe i mokietowe

POLECA:

MAGAZYN BŁAWATNY
STEFANA CZAJKOWSKIEGO W WARSZAWIE
Kaliska 1. ODDZIAŁ w PIOTRKOWIE **Telefon 136.** 11549

NORA
SŁUCHAWKI
(Najnowszy typ słuchawek NORA BABY Kc. Cena 20 zł.)

NORA
GŁOŚNIKI

NORA
RADJOAPARATY i t. p.

są najlepsze.

11717

Wszędzie do nabycia.

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½ — 7.
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

D-r.med. M.GRÜNBERG
AKUSZER i GINEKOLOG.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7.
Piotrków Tryb., ul Piłsudskiego 55.

Dr. M. BRAMS
powrócił.
Choroby wewnętrzne i dziecinne .Analizy lekarskie.
Sienkiewicza 12.

LEKARZ DENTYSTA
Z. ROZENBERG
wznowił przyjęcia.
Aleja 3-go Maja L: 3.





JÓZEF BRZEZIŃSKI w Piotrkowie Tryb. ulica Zamkowa L. 4.

Chrześcijański Zakład Stolarski.

MEBLE | SPECJALNOŚĆ | MEBLE

Skład bogato zaopatrzony w meble wszelkiego rodzaju od zwykłych do najwykwintniejszych. Zamówienia wykonywa się szybko i starannie. Sprzedaż na raty i za gotówkę! Poleca otomany i leżaki

KUPUJCIE TYLKO U ŹRÓDŁA! 19151

NA SEZON ZIMOWY: plusze, aksamity, baranki, materjały paltowe męskie i damskie, wszelkie jedwabie, oraz wielki wybór materjałów wełnianych i bieliźnianych pierwszorzędnych firm poleca

M. SZOTTEN ulica Kaliska 14, I p.

CENY KONKURENCYJNE. 11711

UWAGA! Najmilsza rozrywka i zabawa!!! **UWAGA!**
GRAMOFONY, PATEFONY
Wielki wybór najnowszych płyt do nabycia tylko w firmie **L. FÖRSTER.** Piotrków, Piłsudskiego 3.
tamże rowery, maszyny do szycia, wirówki najlepszych fabryk, części składowe do tychże. **Sprzedaż z gwarancją na długoterminowe spłaty, po najtańszych cenach.** Bezpłatna nauka haftu
1755

TYLKO 4 ZŁOTE! | TYLKO 4 ZŁOTE!

Gdzie najlepiej i najtaniej fotografować się? Tylko w Zakładzie fotograficznym **J. KOGANA Piotrków, ul. Narutowicza 18.** Celem przekonania Sz. publiczności o tem pozostawiam tylko na **CZAS KRÓTKI, CENY KONKURENCYJNE**
6 **sztuk pocztówek retuszowanych** / „ „ **całej figury** tylko **4** złote
3 fotografie paszportowe **150 gr.** Portrety artystyczne wszelkiego rozmiaru po cenach przystępnych. **Specjalne ustępstwa** dla wszelkiego rodzaju zdjęć fotograficznych i grup szkolnych. Wykonywa wszelkie roboty dla fotografów, amatorów **po cenach umiarkowanych**

NARUTOWICZA 18 | NARUTOWICZA 18

Przeznaczenie.



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt" wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz ode mnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i niekorzystali z moich rad, lecz weż pod uwagę posiadane przeze mnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Głosu Trybunalskiego" analizę wysyłam zamiast zł. 5.— tylko za 2 zł.. Osobiście przyjmuję od godziny 12 — i 3 — 7 wieczorem. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt", ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Świt" Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

AKWIZYTORZY - SPRZEDAWCY węgla i koksu na wysoką prowizję poszukiwani na Piotrków i okolicę. Zgłoszenia listowne: Sosnowiec, 3-go Maja 7, Tow. „Garbomet". 11768

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE Legjonów 2.

ZAGINĄŁ weksel in blanco w dniu 13-9 bm. wystawiony przez Józefa Cieślaka w Gomolinie na sumę 300 zł. żyrowany przez Ignacego Dryska zam. w Gomulinie. Powyższy weksel unieważnia się. 11735

DOMEK murowany bez lokatorów jest do sprzedania. Wiadomość: Nowy Świat 27 u gospodarza 11742

KTO POŻYCZY 6.000 złp. otrzyma w procencie 2 pokoje z kuchnią słoneczne i przedpokój.
Wiadomość u właściciela domu Ul. Polna 5. 11.772.

INTELIGENTNEJ OSOBY NA DWIE GODZINY SPACERU Z DZIEĆMI POSZUKUJĘ. POŻĄDANA NIEMIECKA KONWERSACJA. ADRES w ADMIN. „GŁOSU TRYBUNALSKIEGO.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA skromnych wymagań znająca się na kuchni, uczciwa i lubiąca porządek. Adres: Kawiarnia ul. Kaliska Nr. 3.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel. 88.

„GŁOS TRYBUNALSKI“
DODATEK ILUSTROWANY



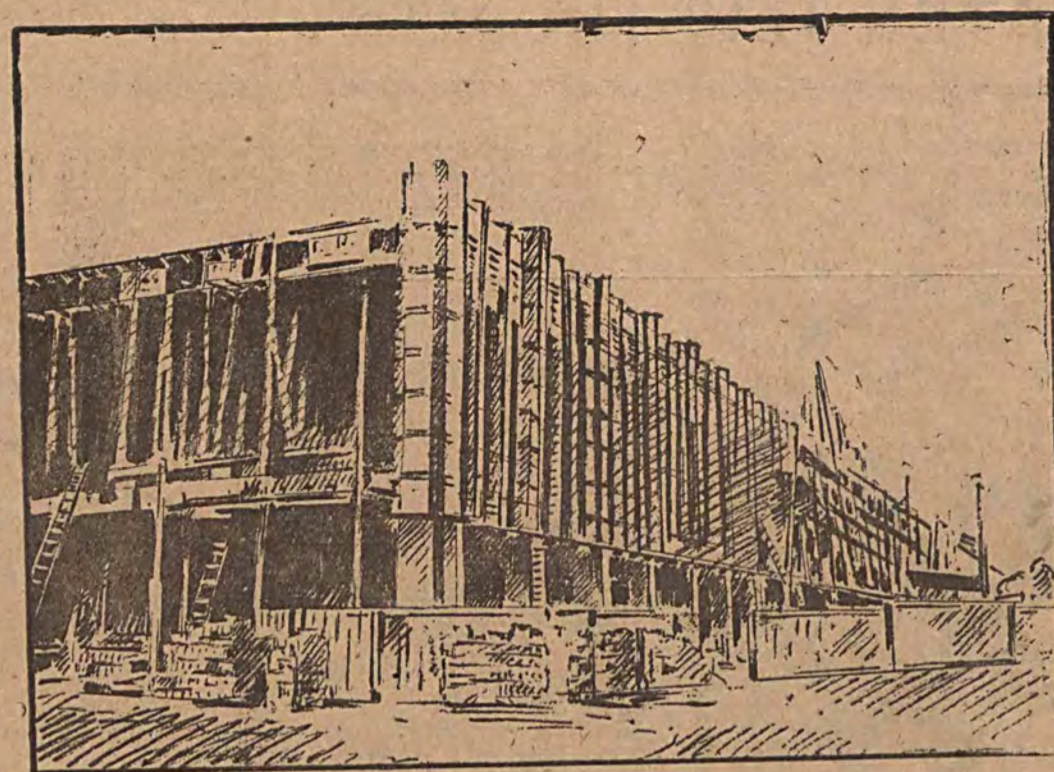
LEGJONIŚCI AMERYKAŃSCY WE FRANCJI.
Do Paryża przybyli delegaci ze wszystkich amerykańskich pułków, które uczestniczyły w wojnie światowej po stronie Francji.



NOWI NIESTALI CZŁONKOWIE RADY LIGI NARODÓW.
Senator Dandurand - Kanada i poseł Erich - Finlandja.



UNIWERSYTET UPSALI,
najstarszy na świecie, obchodzić będzie w tych dniach jubileusz swego 450-letniego istnienia.



KOLONSKA „PRESSA" W BUDOWIE.

Przy halach wystawowych kolońskiej „Pressy" pracuje tysiące robotników. Międzynarodowa ta wystawa będzie największą w tej dziedzinie.



SAM PITAL

Przy szpitalu w Bro czone
w najbliższym czasie dla olotow
przywożeni będą do szpit naszyn
pę, po której samolot b pokoj
bramy szpitalnej. Ciekaw dzieł
karskie a Selk





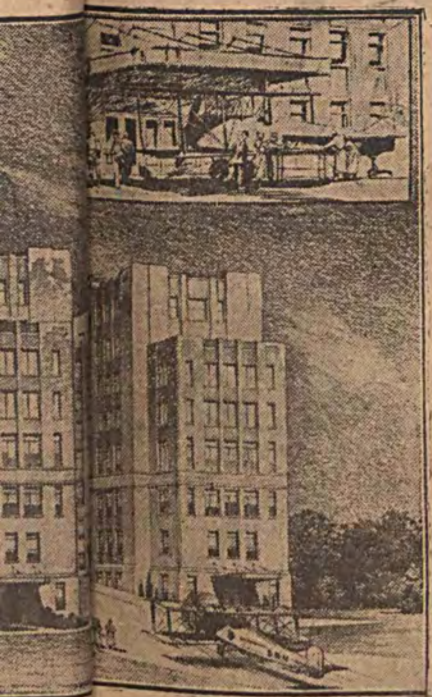
STRASZNA ŚMIERĆ IZADORY DUNCAN.

Jak już donieśliśmy swego czasu, w niebywały dotychczas sposób zmarła słynna tancerka Izadora Duncan. Szal jej wkręcił się w koło samochodu i w mgnieniu oka ją udusił.



OLBRZYMIA DE PORT

W ubiegłą nie v Pra
festacja sportowcó i cz
tacji było wywarci rząd
w Pradze stadjonu braz
klubu sportowego „ ie.



SAM PITALA.
w Bro czone) wybudowane zostaną
sie dla olotowych, którymi chorzy
do szpit naszym widzimy specjalną ram
molot b pokojnie posuwać do głównej
Ciekaw dziełem członka personelu le
karskie a Selkina.



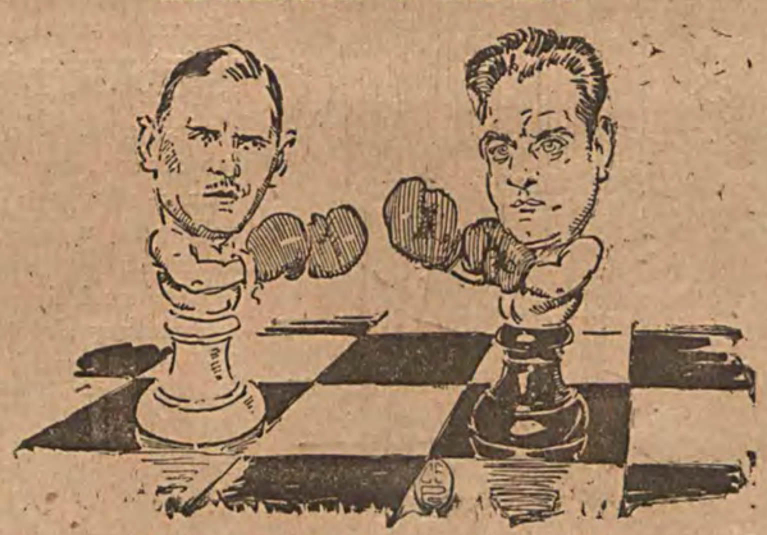
ODPRAWIANIE NABOŻEŃSTWA W PRZEDHISTORYCZNEJ MIEJSCOWOŚCI STONEHENGE KOŁO SALISBURG (ANGLJA).



MIA DE PORTOWCÓW W PRADZE.
iegłą nie Pradze Czeskiej olbrzymia mani -
portowcó i czeskosłowackiej. Celem manifes
wywarci rządowe w kierunku wybudowania
stadjonu brazku widzimy członków znanego
rtowego „ ie.



CAPABLANCA I ALECHIN.



W Buenos Aires odbywa się obecnie turniej szachistów o mistrzowstwo świata między kubańczykiem Capablanca a roosjaninem Alechinem.







MODY.

Przynosimy dzisiaj model eleganckiej i praktycznej sukienki, którą nosić można na sposób trojaki. Jako materjał służyć może czarny crepe satin, lub crepe de chine. Bluzka fasonu boloro zdobiona jest plisowaniem. Dolna część bluzki łączy się z plisowaną sukienką. Sukienka z przodu jest otwarta, i można użyć rozmaitych wstawek. Bardzo ładnie wygląda kombinacja, zdobiona złotą, lub srebrną koronką. Również wstawka z różowego crepe de chine'u nadaje się wybornie do uzupełnienia sukienki.

Dalej nosi się w Paryżu:
—garnitury skórzane na okryciach jesiennych, paski skórzane wykonane na wzór wstążek szkockich,
—kwiaty ze skórki,
—bransoletki skórzane,
—tualety koronkowe,
—szpilki do kapeluszy z miniatu wą figurką Buddy, mającą nas r komo chronić przed nieszczęście

1) Sukienka dla panienek z gra towego weluru, zdobiona wst tego samego koloru. 2) Okrycie d cięcia z cytrynowo-żółtej kas haftowane czerwoną wełną. 3) O cie z jersey w kolorze piaskow z przodu plisowane, pasek z gra towej skóry. 4) Sukienka z grana wego serge, plisowana. Sukienk boloro zdobione są czerwonym s ge'em. Sukienka mże być też wy nana z materjału czerwonego, a doba jest wówczas granatowa

Redaktor Aleksander Pański. Druk i wydaw. A. Pański, Potrk